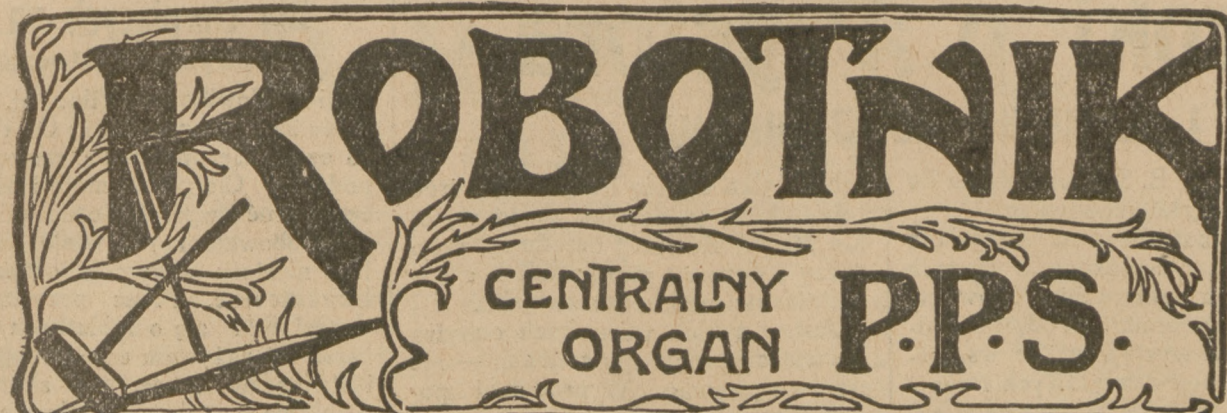


**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.  
DYREKCJA — tel. 720-13.  
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.  
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

**PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

## Na przełomie

Artykuł poniżej daje niewątpliwie wyraz *nastrojom i uczuciom*, nurtującym najszersze warstwy kulturalne naszego społeczeństwa bez względu na przekonania polityczne.

Nie podzielając we wszystkim poglądów tow. Smotryczy, zamieszczamy je jako cenny dokument chwili. Redakcja.

A tobie, Wschodzie, znacze dzień  
wziedzenia,  
Kiedy jednego zabraknie sumienia.  
W ogromie twym.

C. K. Norwid.

Francuzi są skąpi, samolubni, wyrachowani; Francuzi mają mnóstwo wad i przywar.

A jednak nie naproczono „słodka Francja” jest dla każdego kulturalnego człowieka „drugą ojczyzną”; niedarmo imię jej posiada dziwny czar i urok nie tylko w Europie, ale i na muzułmańskim Wschodzie, w dalekiej Ameryce, wśród czarnych rzesz murzyńskich i między żółtolicymi Chińczykami.

Zjawisko to tłumaczy się faktem, że naród francuski — mczcie nieciekawym w codziennym bytowaniu poszczególnych jednostek — reprezentuje tak, jak żaden inny naród na świecie, wieczyste, nieśmiertelne pierwiastki: idealizmu, rycerskości, honoru, poszanowania godności ludzkiej, poczucia sprawiedliwości.

I gdy zdrasnieta zostanie jedna z tych świętości, Francuz ulega cudownej, zaisie, przemianie: ze skorupy zwykłego zjadacza chleba wylania się nieugięty bojownik, dziedzic wspanialej, odwiecznej cywilizacji, naczelny żołnierz ludzkości.

Przypomnijmy sobie **Voltaire'a**: chłodny, cyniczny sceptyk, groszórób i sybaryta, zetknięwszy się z niesprawiedliwością, zrywa się jak burza i krzykiem rozpaczcy wstrząsa sumieniem Francji.

I o cóż mu chodziło?

O rzecz całkiem nierrealną, o widmo, o cień zdmuchnięty...

O dobre imię człowieka, straconego dzięki lekkomyślnemu wyrokowi sądowemu, rozpoczęła **Voltaire** nieubłaganą kampanję, wkłada w nią ogrom wysiłku i znojnego trudu, ogrom pasji serdecznej — nie ustał aż spóźnionej sprawiedliwości stało się zadość, aż zrehabilitowano po śmierci nazwisko **Calasa**.

A w stokilkadziesiąt lat później drugi wielki sceptyk literatury francuskiej, również wygodnik i egoista, **Anatol France**, przerwie swój błogi spokój mola książkowego, by z młodzieńszym zapałem rzucić się w wir walki która się toczyła około sprawy **Dreyfusa**.

Ba, cała ta sprawa **Dreyfusa**! Wyrok niesprawiedliwy, nadużycie prawa w jednym, jedynym wypadku, krzywda jednego, jedynego człowieka wywołały w całej Francji olbrzymie, wieloletnie wzburzenie opinii publicznej, która uspokoiła się dopiero wtedy, gdy krzywda została naprawiona.

Sprawa **Dreyfusa** kosztowała Francję niemało, chwilami wydawać się mogło, że chwiała się posada i węgi państwa, lecz obrońcy prawa i sprawiedliwości ani na mgnienie nie złożyli oręża, w słusznym przeświadczeniu, iż prawo i sprawiedliwość to są właśnie najgłębsze, najtrwalsze fundamenty państwa i że naród, który zgadza się żyć pod pięttem hańby, żyć w podłości, jest już „kradem ty” — nie narodem!

Żeto są Francuzi naprawdę wielkim, szlachetnym narodem, godnym podziwu i szacunku.

Ale w Europie istnieje jeszcze jeden, który zasłużył na miano zaszczytne „rycerza między narodami”, jakim go obdarzył pisarz amerykański,

ski, naród podobieństwem ideałów spokrewniony z Francuzami — naród polski.

Osadzony na kresach cywilizacji zachodniej, mocując się i barując z wpływami Wschodu, naród polski wiekami przedzierał się do źródeł żywej wody, do czystych nurtów kultury zachodnio - europejskiej; w trudzie i mozole wykuwał coraz wznioślejsze, coraz doskonalsze wartości duchowe.

I już w połowie XVI wieku, w roku 1563 mógł napisać **Stanisław Orzechowski**:

„Nie najdziesz na świecie ludu  
żadnego, u któregoby to słowo cnota  
ważniejsze było, nad Polaka. Skoro  
ty jedno Polakowi czią zagroziisz,  
już go wiedz, kedy chcesz; albowiem  
to, co u innych ludzi szkoda, lańcuch,

śmierć to u nas Polaków cześć  
wszystko waży i daleko więcej nad to  
wszystko”.

Najznakomitszy prozaik Polski przedrozbiorowej (sam zresztą bynajmniej nie człowiek idealny) ujął tu najgłębszą treść duszy polskiej, i rdzeń polskich dzieł.

Od **Władysława Warneńczyka** do **Stefana Okrzei** — ileż przykładów świadomego pójścia na śmierć samą, byleby „czi” nie uronić.

Nasza polska „cnota”!

Zyoty **Modrzewskiego**, hetmana **Żółkiewskiego**, **Kościuszkę**, **Staszycę**, **Mickiewicza**, **Worcella**, **Goszczyńskiego**, **Lelewela**, **Traugutta**, **Ludwika Janowicza**, **Bolesława Limanowskiego** — to przecież naprawdę „Monsalwat” ludzkości, przecież naprawdę bez szowinizmu możemy tu

stwierdzić, że tylu i takich ofiarników nie wydał żaden inny naród, że słowa poety: „Być Polakiem — to żyć górnie i szlachetnie” nie tak znów dalece mijają się z prawdą.

Och, wiadomo, w historii naszej, jak w historii każdego innego narodu, jest mnóstwo kart ciemnych, mnóstwo rzeczy ponurych i bolesnych, jest przedewszystkiem niewola chłopka, są ohydne pod każdym względem czasy saskie, ale jest i nie słychana gdzieindziej w XVI wieku polska tolerancja religijna i jedyne wówczas na świecie poszanowanie wolności i godności ludzkiej, chociażby się to tyczyło przedstawicieli jednego tylko uprzywilejowanego stanu, jest dziwne szlachetny patriotyzm bez zakusów zaborczych, który to fakt i wogóle stosunek do innych na-

rodów pozwolił **Kazimierzowi Brodzińskiemu** z dużą dozą słuszności nazwać Polskę „Kopernikiem w świecie moralnym”.

I rzecz ciekawa — a w dziejach świata często widoczna — im bardziej idealistyczne i uczciwe było postępowanie Polaków, tem większe przynosiło im korzyści czysto realne.

Polityka wyrozumiałości, przyjaźni i współczucia doprowadza do **Unji Lubelskiej**, do dobrowolnego łączenia się z Polską **Beaabjii**, **Włoszczyzny**, **Inflant** i t. d.

Polityka zaś „ogniem i mieczem”, polityka okrutnego „Pajęja” — **Jaremy Wiśniowieckiego**, doprowadza do roku 1654 (poddanie się **Chmielnickiego Aleksemu Michajłowiczowi**), do takiego osłabienia potęgi mocarstwowej Polski, z którego Rzplita nigdy się już nie dzwignie.

Otwarte, męskie i szczere postępowanie **Stanisława Żółkiewskiego** urzeczywistnia niemal unię państwa moskiewskiego z Polską, gdy obludna, fałszywa i krętacka g. a polityczna **Zygmunta III**, wniwcz obróciła te wielkopomne zamiary.

Cześć dla prawa, ściśle przestrzeganie konstytucji polskiej; pozwoliły **Batoremu** być prawdziwym wodzem narodu, „Królem niemowlanym”; łamanie i podstępne omiżanie prawa przez **Jana Kazimierza** spowodowały rokosz **Lubomirskiego** i samotną abdykację ostatniego **Wazy**.

Zapomnienie przez Polskę w XVIII w. szczytnych hasel tolerancji religijnej było jedną z przyczyn upadku Państwa naszego, lecz praca **Kościuszkę** i krew **Pułaskiego** dla niepodległości Ameryki po stulilkudziesięciu latach przyniosły Polsce 13-ty punkt **Wilsona**.

Więc chyląc głowę przed tem, co było w przeszłości naszej ludzkiej, dobre, uczciwe, wiemy; że zarazem czcimy to, co było mądre, dalekowiążące i patriotyczne.

Jeno czy my teraz potrafimy badać historię polską?!

Przychodzą mi na myśl słowa **Astura Górskiego**, napisane przed wielu, wielu już laty, za czasów „psiej niewoli”.

„Czys ty, czytelniku, nie zawył, jak psy wyją i nie cisnął trzymaną w rękę książką i czy ta książka to nie była... historia polska”.

Tak, tak jest!  
Będziemy znów wyli, „jak psy wyją”, czytając historię polską, będziemy rwali tę książkę na strzępy.  
Nie do zniesienia już ona jest, nie do wytrzymania! Płomenny duch na kartach jej wieje, skrzydłata sła-

A my?! My są... z pod Brześciem!!!  
My spolem! Cały naród, patrzyliśmy, jak pod ciosami **Ładzińskimi** padały w proch wieki kultury polskiej.

My — nie kto inny — pozwoliliśmy, że tam — w Brześciu, **Maluta Skuratow** zdeptał złocistą - buławę **Żółkiewskiego**!

Na nie stulecia walk i znojęw przodków naszych... Duch Wschodu zwycięży!...

Więc nie czytamy już Historji polskiej, nie dawamy jej dzieciom. Poszukajmy sobie innych cnot i innych wzorów. Niema strachu, nie zabraknie.

Otworem stoją kroniki tatarskie, historia kniazów moskiewskich, dzieje czczewyczałki bolszewickiej.

Ale z Zachodem dajmy już raz sobie spokój — za wielki wstyd!

K. Smotrycz.

\*) Cytuję z pamięci, więc przypuszczalnie z pewnemi omyłkami.

## Kablogram Sieroszewskiego

Bardzo rzadko odzywam się jako publicysta, ale zdarzyło się, że w ciągu trzech tygodni — koniec listopada i początek grudnia — umieściłem w „Robotniku” trzy artykuły, jeden o wyborach, dwa o Brześciu. Wszystkie trzy zostały skonfiskowane.

Nie wiem, które z nich były przewidziane w pismach zagranicznych, ale znać zaniepokoiły one rządowe ekspozytury, jeżeli nowojorski sanacyjny „Nowy świat” zażądał telegraficznie wyjaśnień w tej sprawie.

Zwrócił się z tem do **Sieroszewskiego**, co prawda mógł być uczynić lepszy wybór co do kompetencji, to też z pewnością redaktor „Nowego świata” dobrze się namyśli, zanim po raz drugi powoła **Sieroszewskiego** na rzeczoznawcę w sprawie mojej osoby, a zwłaszcza roli **Wolnomularstwa** w Polsce.

„Nowy świat” otrzymał w odpowiedzi krótki, zwarty, lapidarny kablogram, istne arcydzieło, gdzie każde słowo jest w stosunku do mnie albo igrastwem, albo oszczerstwem, albo podłością.

A więc:

„Wystąpienia **Struga** mają swe źródło w jego nienawiści do **Piłsudskiego**, płynące z podrażnionej ambicji pisarza. Nie chciano słuchać jego nieodpowiednich i stronniczych rad”.

Nigdy nie udzielałem rad **Piłsudskiemu**, ani też nigdy on mnie nie prosił o rady. „Podrażnione ambicje pisarza? Co to znaczy? To są brednie niepoczy-

talne, zaprawione brudną, pługawą insynuacją. Tyle informator „Nowego świata” ma do powiedzenia o mojem obliczu politycznem. Ulatwił, uprosił sobie zadanie aż do granic najgłupszej plotki, godnej babki z pod kościoła lub paniusi z „**Rodziny Wojskowej**” z prowincjonalnego garnizonu.

„Napastliwe i obrzydliwe artykuły **Struga** o prezydencie **Mościckim** i o marszałku **Piłsudskim** wywołały nawet rozłam wśród masonów polskich i usunięcie **Struga** od przewodnictwa”.

Gdzie są te moje „napastliwe” artykuły? Nie było ich i niema. **Sieroszewski** brnie coraz głębiej, a nie mogą mieć bezpośrednich prawdziwych danych o wolnomularstwie polskiem, na wzór starowarszawskiej kościarki dlu-bie haczykiem po różnych śmietnikach informacji i wyciąga stamtąd swoje sfalszowane „fakty” i puszcza je w szeroki świat.

„Strug już pisał raz kłamliwie o więznicznictwie polskiem”.

Znowu igrastwo agitacyjne! Nigdy nie pisałem o więznicznictwie.

„Sprawa więzienia w Brześciu była wyjaśniona w trybie przepisanyh ustawowo przez władze sądowe, które nie znalazły przekroczeń”.

Oto słowa, które są i pozostaną ciężką hańbą imienia **Sieroszewskiego**. Pusczył je w świat, gdy powszechnie już było wiadomem, co się kryło przez pół-

trzecią miesiąca za murami więzienia w Brześciu. Gdy się czyta to tak kategori-czne twierdzenie teraz, gdy cała opinia polska jest wstrząśnięta Brześciem, gdy dzień po dniu napływają protesty, podpisane przez setki ludzi wybitnych — każdy uczciwy człowiek w Polsce otrząśnie się z odrazy.

Żyjemy w fantastycznych czasach. Nigdy by mi na myśl nie przyszło, że nadejdzie dzień w którym spotka mnie tak ohydna napaść ze strony **Sieroszewskie-g** i że będę musiał ją odpierać.

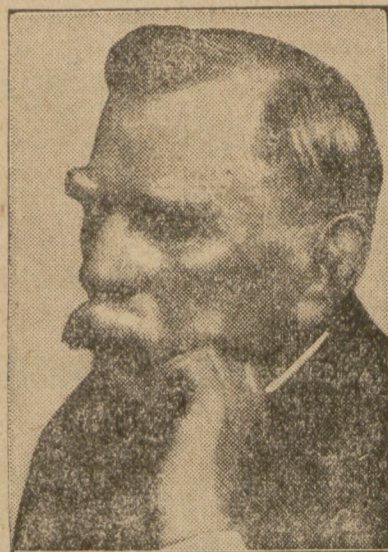
Jaką ocenę moralną można i wolno mi zastosować w zatażgu z człowiekiem, z którym od lat wielu łączyły mnie stosunki bliskie? Co wywołało ten bezprzykładowy kablogram? Zaciętrzewienie partyjne? Rozped temperamentu, pozostały z okresu wyborczego?

Nic nie usprawiedliwia podobnego sposobu walki z przeciwnikiem politycznym. Chęć położyć wystąpienie **Sieroszewskiego** na karb jego chorobliwej pobudliwości nerwowej, rozluźnienia centrów hamujących, zużycia się intelektu. Nie jest to pierwsze głupstwo, którego dopuścił się on w życiu publicznem i nie jest zapewne ostatnie.

W ocenie tej napaści wolę rozumieć ją jako niedomogę nerwów i inteligencji niż brać ją poważnie, jako wynik świadomej woli. Bo gdyby tak było, to czy **Sieroszewski** nie zasłużył by na miano ordynarnego huligana?

Andrzej Strug.

### ZGON MARSZ. JOFFRE'A



Marszałek Francji zmarł wczoraj rano w Paryżu. **Joffre** wslawił się, jako naczelny wódz armji francuskiej, który odniósł nad Marną po 4-dniowej uciążliwej walce zwycięstwo nad wojskami niemieckimi.  
Zmarł w 79 roku życia.

### ZAOSTRZONA SYTUACJA W ANGIELSKIM PRZEMYSŁE BAWELNIANYM

#### MOŻLIWOŚCI STRAJKU OD PONIEDZIAŁKU

Londyn, 3 stycznia. Wobec tego, że konferencja pomiędzy pracodawcami i związkami robotniczymi, która miała miejsce w **MANCHESTERZE** w dniu wczorajszym, nie dała żadnych rezultatów, spór w przemyśle bawelnianym

znajduje się w zupełnym impasie.

Pomimo 5-godzinnych obrad, istnieje GROŻBA przerwania pracy w poniedziałek, na skutek wniesionej propozycji zwiększenia liczby warsztatów, przypadających na każdego tkacza.

### UJAWNIONA ORGANIZACJA OPOZYCYJNA W SOWIETACH

Ryga, 3 stycznia. (A. T. E.). W **Lenin-gradzie** ujawniono wśród robotników fabryki im. **Karola Marksa** tajną organizację opozycyjną, która składała się z członków partji komunistycznej sprzeciwiających się obecnej polityce **Stalina**.

Jeden z robotników **Puczkow** wystosował do **Stalina** list, w którym nazywa pięcioletni plan uprzemysłowienia, jak i inne zarządzenia władz blufem, który ma na celu otumanianie wyzyskiwanych robotników.

Postawiony przed sądem partyjnym **Puczkow** oświadczył, że wcale nie kryje się ze swoimi poglądami i stwierdził, że oprócz niego tysiące robotników **Leningradzkich** są przeciwni szkodliwej dla proletariatu dyktaturze **Stalina**.

Trybunał partyjny postanowił wyłączyć **Puczkowa** z partji. Jednocześnie usunięto z partji grupę innych robotników, którzy na zebraniu partyjnym solidaryzowali się z wystąpieniami **Puczkowa**.

# Pierwsze kroki p. Prystora

## ATAK NA KIESEN I SUMIENIA ROBOTNIKÓW

Kiedy minister Kwiatkowski zmuszony był ustąpić z ministerjum Przemysłu i Handlu na rzecz p. Prystora, wszyscy niewtajemniczeni w zakulisowe posunięcia „sanacji”, dziwnie się tej dziwacznej zmianie i doszukiwali się powodów w odkomenderowaniu pułkownika Prystora na stanowisko Ministra Przemysłu i Handlu.

Dziś tajemnica się wyjaśniła. Minister Kwiatkowski, rozumiejąc skomplikowane procesy życia gospodarczego, nieznoszącego nieuctwa w kierownictwie, nie chciał się zgodzić na usuwanie ludzi, którzy się ze swoją pracą w długoletniej praktyce zaznajomili, ani też czynnie angażować się w przymusowym organizowaniu rządowych związków zawodowych wśród robotników, zatrudnionych w przemyśle, zwłaszcza w przedsiębiorstwach państwowych.

Wobec tego usunięto p. Kwiatkowskiego, a na jego miejsce dano Prystora, który zabrał się zaraz do roboty.

Oto jak nas informują, wydał on okólnik do wszystkich zarządów przedsiębiorstw państwowych, aby one zlikwidowały wszystkie organizacje zawodowe robotników i stworzyły na terenie podległych im przedsiębiorstw tylko związki rządowe.

W salinach państwowych urzędnicy zwołali robotników i oświadczyli im, że na skutek okólnika p. Ministra Prystora (sztygar Kolasa w Wieliczce) nakazują wystąpienie ze wszystkich związków zawodowych, także

i ze związku B. B. S. i wstąpienie do jedyne go związku rządowego.

Kazano robotnikom w przeciągu 3 dni podpisać wyłożone w biurach dyrekcji salin deklaracje drukowane, których treść brzmi: „Podpisany oświadcza, że występuje ze wszystkich organizacji zawodowych i zapisuje się do związku zawodowego salinarzy, oraz upoważnia zarząd salin do potrącania z zarobku miesięcznej wkładki na rzecz tego związku.

Oświadczone ze strony administracji salin wszystkim, że kto w przeciągu 3 dni deklaracji nie podpisze zostanie usunięty z pracy bez względu na ilość przepracowanych lat. Robotnicy salin, którzy od bardzo dawnych lat należą do Centralnego Związku Górników, postanowili tych deklaracji nie podpisywać. Wobec tego zarządy salin zastosowały w stosunku do wybitniejszych działaczy Centralnego Związku Górników represje, pozbawiając ich pracy i przetrzucając do robót, przy których nie mogą zarobić ani połowy poprzedniego zarobku.

Robotnikom zaś, którzy deklaracje podpisali, przydziela się specjalnie dobre roboty i daje dużo zarobku. W ten sposób wytworzyły się w salinach takie stosunki, że często przy jednej i tej samej pracy zarabia robotnik ze związku rządowego 2 a nawet 3 razy tyle, co robotnik, który się do tego związku zapisać nie chce.

Obok tego potworko we wszystkich oddziałach pracy agitatorów związku rządowego, którzy nic nie

robią, tylko agitują i szpiclują wśród robotników, pobierając za to wysokie płace. Również urzędnicy, sztygarzy i dozorczy przekształcili się w agitatorów rządowego związku.

Jak w takich warunkach odbywa się właściwa praca w salinach — nie trzeba opisywać. W produkcji powstał kompletny chaos. Zamiast pracy odbywa się we wszystkich działach dyskusja, kłótnie i awantury. Robotnicy — i ci co pod terorem do rządowego związku wstąpiłi, jak i ci, co się upierają — przeklinają swoich p. zelożonych i szpicliów za nacisk na sumienia i kieszeń.

Charakterystyczne były wywody na konferencji Centralnego Związku Górników tych robotników, którzy w obronie przed wyrzuceniem z pracy do rządowego związku zapisali się, jednak tajnie, należą nadal do swojego Związku. Oświadczyli oni — dosłownie:

„Towarzysze, nie potępiajcie nas. Aby ratować siebie i rodziny przed głodem, wstąpiłem tam, nie przestając ani na chwilę być dobrymi członkami naszej klasowej organizacji. Przecież obecny stan przemienia, a wówczas za gwałcenie naszych sumień my, przedewszystkiem my, rozprawimy się z naszymi obecnymi ciemiężcami”.

Oto pierwsze kroki p. ministra Prystora na nowym stanowisku.

Czy przemysł, czy saliny, które z powodu deficytów mają być zamknięte, długo te „owocna” działalność wytrzymają? Chyba nie.

## Dla cierpiących na reumatyzm i chorych na grype!

Niezwyczajnie skuteczny środek o nieocenionej wartości.

Pani T. Nowikowa, Wilno, ul. Dobrej Rady 25 pisze nam m. i.: Od dłuższego czasu cierpiełam na reumatyzm i podagrę. Cierpienia moje i bóle były częstokroć wprost nie do zniesienia. Wypróbowałam już wiele środków, lecz niestety wszystkie okazały się bezskuteczne. Przez przypadek dowiedziałam się o tabletkach Togał, które też zazywałam od pewnego czasu i stwierdzić mogłam, że skuteczność działania Togału okazała się prosto cudowną. Odzyskałam bowiem dawną swobodę ruchów i pozbyłam się zupełnie tych tak dokuczliwych i przykrych bólów. Ostatnio zaniemożłam na grypę. I w tym wypadku nie omieszkałam natychmiast zażyć kilka tabletek Togał, dzięki którym już

drugiego dnia czułam się zupełnie rześką i zdrową. Doprawdy Togał jest środkiem o nieocenionej wartości! Podobnie, jak pani N., pisze wiele tysięcy chorych, którzy przy reumatyzmie, podagrze, grypie, przeziębieniu, bólach nerwowych i głowy przyjmowali Togał z równie wspaniałym skutkiem. Tabletki Togał są zupełnie nieszkodliwe i przynoszą ulgę również w chronicznych wypadkach. Togał w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze i w zarodku zwalcza wszelkie niedomagania. Oryginalne tabletki Togał są do nabycia we wszystkich aptekach. Spróbujcie dziś jeszcze, lecz żądamy, abyście stanowczo tylko Togał. Niema bowiem nic lepszego. 9

## Ruch Organizacyjny w Klasowych Związkach Zawodowych

### KONFERENCJA OKRĘGOWA W RADOMIU

DN. 21. ub. m. odbyła się w Radomiu konferencja Zarządów Związków Zawodowych i mężów zaufania z udziałem przedstawiciela Centralnej Komisji Związków Zawodowych, tow. Szczuckiego.

Na konferencji było obecnych 67 towarzyszy i reprezentowane były następujące Związki Zaw.: Garbarski, Fajansowy, Ciesli, Metalowy I i II, Prac. Miejskich, Drzewny, Rolny, Spożywczy, Robotników Tytoniowych, Rob. Ziarnych, Oddz. I i II, Prac. Kasy Chorych, Dozorców Domowych, Murarzy i Rob. Browarnianych.

Przewodniczył tow. Klimecki, sekretarz tow. Kulawik.

Wyczerpujący referat na temat obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. Szczucki. Referent obszernie omówił warunki, w jakich żyje dziś klasa robotnicza pod rządami „sa-

nacji”, wskazując na przyczyny obecnego kryzysu gospodarczego, zobrazował szczegółowo stosunki polityczne w kraju, które w znacznej mierze przyczyniają się do pogłębienia tego kryzysu, w końcu omówił sprawy organizacyjne, zaznaczając, iż w obecnych warunkach skutecznie przeciwstawić się mogą reakcji tylko silne Związki Zawodowe.

Referatu tow. Szczuckiego zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowaniem.

W dyskusji przemawiali tow. tow.: Grzeczmarowski, Śmietanka, Rybicki Majcher, Marszałek i Gruszczyński.

Po końcowym przemówieniu tow. Szczuckiego, konferencja jednomyślnie uchwaliła rezolucję wzywającą do prowadzenia na terenie Związków Zawodowych energicznej akcji organizacyjnej.

### KONFERENCJA OKRĘGOWA W ZAMOŚCIU

W dniu 21 grudnia odbyła się w Zamościu konferencja, w której wzięło udział 32 przedstawicieli i mężów zaufania Związków Zawodowych.

Referat na temat: „Sytuacja ogólna w kraju a Związki Zawodowe” wygłosił przewodniczący Rady Związków, b. poseł Świętowski. Sekretarz Rady tow. Baranowski, omówił stan organizacyjny Związków.

W dyskusji zabierali głos tow. tow.: Wiltos, Herman, Goleń i Baranowski, przyczem tow. Wiltos zwrócił uwagę na katastroficzny stan bezrobocia na terenie Zamościa i okolic, oraz na represje, stosowane względem działaczy zawodowych.

### KOMISARZ KONARSKI ZAWIESZONY W URZĘDOWANIU

W dniach 29-go listopada i 1-go grudnia 1930 roku odbyła się przed Sądem Okręgowym w Toruniu rozprawa 17-tu towarzyszy, oskarżonych o udział w wypadkach toruńskich.

Jednym z głównych świadków w tej sprawie był komisarz policji Konarski. Przewód sądowy wykazał, że policja biła. Toczące się obecnie w tej sprawie dochodzenia ustaliły winę komisarza Konarskiego.

Wobec powyższego, na polecenie władz prokuratorskich i wojewódzkiej P. P. komisarz Konarski został zawieszony w czynnościach.

Rozprawa, która odbędzie się niezadługo — rozwieje „toruńską tajemnicę”.

### SPRAWA 14 WRZEŚNIA W RADOMIU

Rozprawa przeciwko uczestnikom demonstracji Zw. Obrony Prawa i Wolności Ludu, która odbyła się w Radomiu w dn. 14 września r. ub. odbędzie się w Radomiu 14 stycznia.

wych.  
Po omówieniu szeregu spraw przyjęto jednomyślnie kilka rezolucji, między innymi — poza drukowaną już w „Robotniku” rezolucją — rezolucję, żądającą natychmiastowego zniesienia t. zw. sezonu martwego, wzywającą wszystkich robotników, dotychczas niezorganizowanych, do wstąpienia w szeregi Związków Zawodowych, zgrupowanych w Komisji Centralnej, oraz przestrzegającą mniej świadomych robotników przed „Federacją Pracy” i związczkami bezobscymi, które mają za zadanie rozbić klasowy ruch zawodowy.

### LONDYN — PEKIN BRAWUROWY LOT 19-LETNIEJ ANNY JOHNSON

Angielska lotniczka, Anna Johnson, podjęła śmiały lot na przestrzeni Londyn — Peking przez Berlin, Warszawę, Moskwę.

Z powodu zapadającego zmroku miss Johnson wylądowała o godz. 2.20 na lotnisku w Kolonii. Wczoraj rano lotniczka odleciała do Berlina, skąd lecieć będzie do Warszawy.

Anna Johnson zyskała sławę dzięki brawurowemu lotowi z Londynu do Australii i z powrotem, którego dokonała przed kilkoma miesiącami w ciągu ośmiu dni, ustanawiając rekord przebiecia tego dystansu.

19-letnia Anna Johnson podjęła teraz niezmiernie trudny lot, do którego przygotowywała się przez kilka miesięcy.

Lot odbywa się na zwykłym płatowcu, który zaopatrzone zostanie w Warszawie w płóty narciane, co jest konieczne, ze względu na konieczność lądowania na lotniskach w głębi Rosji i na Syberji, gdzie lotniska pokryte są grubą powłoką śniegu.

## Jak zwalczać bezrobocie?

### GŁOSY WYBITNYCH DZIAŁACZY ROBOTNICZYCH

Organ socjalistów gdańskich „Danziger Volkstimme” zarządził ankietę na temat: jak zwalczyć bezrobocie. Pismo to zwróciło się do szeregu działaczy robotniczych i fachowców w dziedzinie gospodarczej o opinie. Poniżej dajemy w streszczeniu myśli zasadnicze trzech wybitnych działaczy: Alberta Thomasa, Leiparta i Wissela.

#### PODNIĘĆ PŁACE!

Zdaniem dyrektora Międzynarod. Biura Pracy, Alberta Thomasa — liczbą bezrobotnych w świecie (a wszystkie kraje przemysłowe w wyjątkiem może Francji, są dotknięte przez bezrobocie) wynosi 15 milionów, co wraz z członkami rodzin stanowi liczbę conajmniej 50 milionów ludzi, pozbawionych podstawy bytu.

Wśród środków walki z bezrobociem, zgodnie z opinią sfer robotniczych, wymienia Thomas: podniesienie płac, zwłaszcza w krajach o niskim ich poziomie. Stwierdza, że samo skrócenie czasu pracy przy utrzymaniu tych samych płac godzinowych lub akordowych jest jedynie zmianą całkowitego bezrobocia na częściowe.

Dopiero równoczesne podnoszenie tych płac i skrócenie czasu pracy, tj. utrzymanie lub podniesienie zarobku

tygodniowego robotnika przy krótszym czasie pracy miałyby wpływ na przewyciężenie kryzysu, byleby tylko środek ten został we wszystkich krajach zastosowany. W przeciwnym razie, kraj, stosujący taki środek — zdaniem Thomasa — przez podniesienie kosztów produkcji oślabia swą zdolność konkurencyjną.

#### 40-GODZINNY TYDZIEŃ PRACY

Wódz niemieckiego ruchu zawodowego, Leipart, mówiąc o metodach walki z bezrobociem, wyraża pogląd, że postulat skrócenia czasu pracy ma dziś znaczenie inne, niż dawniej, gdy chodziło przedewszystkiem o zwolnienie robotnika z krańcowej niewoli i bezwzględności wyższych. Dziś ma on znaczenie również czysto gospodarcze. Kapitalizm nadużył słusznej zasady racjonalizacji, przeprowadzając ją tylko technicznie, racjonalizując więc produkcję, a nie dbając o rozszerzenie obrotu; zamiast podniesienia zdolności nabywczej mas — zdolność ta coraz bardziej się zahamowuje, produkcja zamiera, setki tysięcy ludzi znajdują się na bruku.

W tej sytuacji domagać się należy podniesienia zdolności nabywczej mas czy to przez podwyżkę płac, czy przez obniżenie cen i skrócenie czasu pracy. Leipart jest zdania, że po-

stulat 44-godzinny tygodnia pracy, wyłoniony przez Kongres Sztokholmski w r. 1930, nie odpowiada wymaganiom chwili i przypomniał, że niemieckie Związki Zawodowe zażądały wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.

Rudolf Wissel, b. minister pracy w niemieckim rządzie koalicyjnym, wypowiada się również na rzecz skrócenia czasu pracy. Wobec tego, że rozwój techniki coraz bardziej wyrzuca ludzi z procesu produkcyjnego, należy przystosować czas pracy do nowych metod produkcji przez skrócenie go. Masowe bezrobocie, całkowite i częściowe, jest dowodem, że 7 czy 6-godzinny dzień, 5-dniowy tydzień pracy — nie jest już dziś utopją. „Technicy zrobili już swoje, więcej może, niż narazie było potrzeba, teraz kolej na ekonomistów”.

Wissel zaznacza, że niektóre przedsiębiorstwa w Niemczech same zastosowały skrócenie czasu pracy i w jednym wypadku przez wprowadzenie 6-godz. dnia roboczego zatrudniono 350 bezrobotnych.

Oczywiście, co innego doświadczenie jednego przedsiębiorstwa, a co innego polityka kapitalistyczna, idąca po linii redukcji płac i likwidacji zdobyczy społecznych.

## Gratyfikacje za „sanacyjne” wybory

Katowicka „Polonia” donosi: „W okresie przedwyborczym pedono urzędników wojewódzkich i państwowych, jak baranów, nakazując im jawnie głosować na listę prorządową. Szpiegowano ich na każdym kroku, szykanowano i grożono... wyciąganiem konsekwencji...”

Minął okres wyborów. I nastał okres... zapłaty — ale nie dla wszystkich! Nadeszły święta.

W dniu 23 grudnia b. r. otrzymali z wojewódzkich funduszy zapomogowych pp.:

- 1) dr. Chranowski — za „opracowanie budżetu” — 800 złotych;
- 2) dr. Zaluski — z wydz. Prasowego otrzymał 1.400 zł.;
- 3) nac. wydz. bezp. publ. p. Ryczkowski — 2.500 zł.;
- 4) nac. wydz. przedyd. dr. Saloni — 2.000 zł. P. dr. Saloni otrzymuje miesięczne pobory według V grupy, oprócz tego miesięczny dodatek reprezentacyjny w wysokości 600 zł., specjalną kwotę z funduszu prawniczego, uchwalonego przez Śląską Radę Wojewódzką. Widocznie p. Salonemu pobory te nie wystarczają, dlatego też uznano, że po wyborach i w przeddzień świąt należy

mu wypłacić jeszcze 2.000 zł. Szczęśliwy człowiek!

- 5) dr. Kostka otrzymał 1.600 zł.;
- 6) dr. Trzeciak, Kom. Wyborczy i lustrator starostw — 2.000 zł.;
- 7) ref. dr. Tadeusz Niżankowski — Bielsko — za czynność Komisarza Wyborczego 1.000 zł.

Pozatem otrzymał około 1.000 zł. komisarz rządowy Izby Rzem. radca Juzwa. Inni, nieliczni urzędnicy otrzymali bardzo drobne kwoty.

W poszczególnych wydziałach Śl. Urzędu Wojewódzkiego skarżono się stale na wielkie przeciążenie pracą, co rzekomo powodowało wielkie opóźnienia w załatwianiu różnych spraw.

Tymczasem w okresie wyborczym okazało się, że n. p. taki p. Rzymian, który swego czasu został wyznaczony na miej-

sce usuniętego burm. Markietona w Łagiewnikach, od chwili rozpisania wyborów do ostatnich dni pracował w akcji wyborczej po stronie sanacji, a mimo to pobierał w całej pełni swe pobory. Po wyborach p. Rzymian przeniesiony został z Cieszyna do Wydz. Pracy i Opieki Społ. w Katowicach.

Również i prezes Powstańców śląskich, osławiony p. Rzepka z Bogucic, czynny był przez 3 miesiące w akcji wyborczej, a mimo to pobierał swe pobory. P. Rzepka otrzymał w czasie wyborów 300 zł. zapomogi z Województwa! — Zaco — z jakiego tytułu? — pytamy!

Szczególnie Wydz. Pracy i Opieki Społecznej skarżył się na przeciążenie pracą, a właśnie w tym wydziale urlopowano najwięcej urzędników na czas akcji wyborczej.

W czasie bezsejmowym brak było kontroli ze strony śląskiego ciała ustawodawczego. Obecnie należy kontrolę tę wznowić. Sejm śląski musi się ponownie zająć gospodarką Śl. Urzędu Wojewódzkiego i przedewszystkiem dążyć do skreślenia wszelkich niewyrażonych i niejasnych pozycji, funduszy zapomogowo — dyspozycyjnych i t. p.”

**DESEROWA**  
**WYTWORNA**  
**PLUTOS**  
**JEDYNA, WYKWINTNA Czekolada**  
**DLA SMAKOSZÓW**

S. P.  
**Stefan Obrzydowski**

Inwalida wojenny, b. prezes Koła P. P. S. w Łowiczu

zmarł dnia 1 stycznia 1931 r., przeżywszy lat 38.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Nar. N. M. P. przy ul. Leszno, w poniedziałek t. j. 5 stycznia o godz. 9.30 r., poczem nastąpi wyprawienie zwłok na cmentarz Bródnowski; o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku

**Żona i rodzina.**

## MAŁY FELJETON ANGOLA

Żaluję, niezmiernie żaluję, że wiadomość o nabyciu Angoli przez rząd ohamowała się niesłusznie tylko haczką dziennikarską.

Jezeli — jak zapewniali w Europejskiej — transakcja rozbiła się z powodu jakoby wygórowanych żądań Portugalii, to niedobrze się stało. Na taki cel powinny być znalezione pieniądze i napewnoby się znalazły. Należało tylko społeczeństwu polskiemu szkerze i otworzyć powiedzieć, na co ma być użyta Angola, a posypałyby się miliony, pomimo ciężkich czasów i ogólnej stagnacji. Ludzie ostatnią pyjame by oddali, spodnie pozastawiali po lomboarach, a Angolę by kupili.

"Naprzód" napisał, że rząd w tym celu kupuje Angolę, aby miał dokąd wysłać partyjników i wogóle opozycyjistów. Angola miała zostać niby polskim Sybirem.

Ta wersja nie wydaje się prawdopodobną. Bo przecież opozycja musi w kraju tworzyć, pracować, produkować i płacić podatki, aby "sanacja" miała co spożywać i za co używać.

Opozycja jest tak niezbędna "sanacji", jak antysemitom potrzebni są żydzi.

Gdyby pewnego dnia zabrakło żydów lub gdyby żydzi naraz gremialnie wyemigrowali do Palestyny, lub gdzieś indziej, antysemita skończyłby się. To samo z "sanacją". Gdyby opozycji nie stało, "sanacja" z głodu by umarła.

Prawdopodobniejszą wydaje się druga wersja dotycząca Angoli. Kolonję tę zamierzał rząd nabyć, aby tam osadzić całą "sanację moralną". Po pięciu latach doświadczeń z państwem i narodem polskim pionierzy "sanacji" przyszli pono do przekonania, że w Polsce "sanacja" nie przyjęła się. Nawyki tysiącletniej kultury, przesąd praworządności, zupełnie głupi zwyczaj uczciwości i t. p. zabobny tak głęboko zapuściły korzenie w tym "narodzie idiotów", że już łatwiej chyba zbudować od podstaw nowe państwo "sanacji moralnej", niż stara, uczciwą Polskę przeobrazić na pomajową modłę.

W zamiarze projektodawców leżało, aby do Angoli przewieźć wszystkie brygady z B. B. (Brzeska Brygada) na czele. Tam też miały wyemigrować wszystkie "rodziny" ze swymi Pilsudsky-girls'ami, instytuty "praktycznych" wiedzy, "pułkownicy", "federaci" i t. d. i t. d., "Polska zaś miała być pozostawiona na pożarcie partyjnikom.

Sam pomysł stworzenia "sanacyjnego" państwa w Afryce nie jest bynajmniej oryginalnym pomysłem "współpracowników z żółdem". Pomysł powstał na Wschodzie. Ex oriente lux. Tam bolszewicy, nie mogąc przerobić miast na swoje komunistyczne kopyta, zamierzają wybudować miasto od podstaw. Ma niem być Magnitogorsk na Uralu. Odpowiednikiem Magnitogorska, lecz w szerszym zakresie, w zakresie państwowym, miała być Angola.

Żałować tylko należy, że "sanacyjny" obóz zakonspirował całą sprawę. Powtarzam, na taki cel oddalibyśmy ostatnią pyjame, spodnie byśmy pozastawiali po lomboarach. Szerokim strumieniem płynąłby pieniądz z Polski, byle tylko jaknajprędzej ujrzał cała "sanacja" w Afryce.

A może jeszcze nie jest zapóźno?  
**ULTIMUS.**

## P. BARTEL W SPRAWIE BRZEŚCIA

Katowicka "Polonia" z dnia 2 b. m. donosi:

W kołach politycznych krąży pogłoski, że do Warszawy ma przybyć b. premier prof. Kazimierz Bartel, który zwrócić się ma do p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie Brześcia. Podobno do kroku tego prof. Kazimierz Bartel został spowodowany przez swoich kolegów z Politechniki Lwowskiej.

## ZJAZD AKADEMIKÓW — SOCJALISTÓW

Dzisiaj o godz. 10 rano w sali konferencyjnej Z. Z. K. rozpoczynają się obrady VI Zjazdu Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej — Akademickiej.

Zyczymy Zjazdowi pomyslnych rezultatów.

Przy otyłości, artretyzmie i chorobie cukrowej, naturalna woda gorzka "Franciszka-Józefa" — znaczną czynności żołądka i kiszek oraz ułatwia trawienie. Ządać w aptek. i drogeriach.

# BRZEŚĆ

## DALSZE PROTESTY

Profesor nadzwyczajny uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie — p. Roman Małachowski.

Emerytowany wiceprokurator sądu apelacyjnego, doktor praw uniwersytetu Jagiellońskiego, Karol Łepkowski, jako jeden ze starszych uczniów wszechnicy Jagiellońskiej, a także jako syn b. rektora tej wszechnicy, s. p. Józefa Łepkowskiego.

## LIST DO REDAKCJI

Solidaryzując się całkowicie ze słusznym oburzeniem tych literatów, którzy już wyrazili swój protest przeciw hańbiącym godność człowieka i kulturę polską zajściom brzeskim.

Kazimierz Andrzej Jaworski.

Chełm, 2.I 1931.

Dr. Jan Bowkiewicz, adjunkt Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Ostry protest podpisały Kobiety organizacje z Wielkopolski, a wśród nich: Czytelnia dla Kobiety w Poznaniu, Dzielnicowy Wydział Sokolic na Wielkopolskę, Zjednoczenie Jałowieckie, Koło poznańskie, Koło Chyliczanek, oddział poznański, Koło kierowniczek Ochron, Narodowa Organizacja Kobiąt, Ognisko Polek, Sekcja Koleżanek przy Młodzieży Wszepolskiej, Tow. Kobiąt Wzajemna Pomoc, Tow. Pomocy dla Inteligencji, Towarzystwo Warta, Wydział Kobiąt Stronnictwa Narodowego, Związek Misyjny Polek, Związek Polek Kresów Wschodnich.

Katowicka "Polonia" ogłasza protest Narodowego związku powstańców i b. żołnierzy.

## PROTEST STOWARZYSZEŃ SPOŁECZNYCH I KULTURALNO- OŚWIATOWYCH W SPRAWIE BRZEŚCIA

Tragedja brzeska wstrząsnęła sumieniem całego naszego społeczeństwa i szczególnie dotkliwie została odczuta w organizacjach społecznych i kulturalno- oświatowych, bezpośrednio związanych z pracą nad podniesieniem etyki i nad rozwojem uczuć społecznych i obowiązków obywatelskich.

Ujawnione przez interpelację sejmową fakty znęcania się nad przedstawicielami narodu, osadzonymi bezprawnie w brzeskim więzieniu wojskowym: — bicie, katowanie, niszczenie ich zdrowia i deptanie najelementarniejszych uczuć godności ludzkiej — są to fakty wstrząsające sumieniem każdego uczciwego człowieka.

W Brześciu zamknięto przedstawicieli różnych partyj i różnych przeloń —

Polaków i Ukraińców — lecz instytucje społeczne i wychowawcze widzą w nich przede wszystkim skrzywdzonego i zbrutalizowanego człowieka.

Brześć to symbol: to alarm na twój przeciwko okrucieństwom dokonywanym w Polsce. Tragedja brzeska to hańba dla Polski wobec świata cywilizowanego, to niepoważona krzywda, wyrządzona państwu polskiemu.

Broniąc praw obywatelskich, zagwarantowanych konstytucją, protestujemy przeciw terrorowi i bezprawiu. Dbając o zdrowie moralne społeczeństwa, potępiamy zwyrodnienie wykonawców systemu.

Niżej podpisane Stowarzyszenia i Instytucje ideowe i kulturalno-oświatowe domagają się sprawiedliwego sądu i su-

rowej kary dla tych wszystkich, którzy są bądź moralnymi, bądź faktycznymi sprawcami tragedji brzeskiej.

Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela

Międzynarodowa Liga Kobiąt Pokoju i Wo'ności.

Polskie Stowarzyszenie Etyczne.

Polski Związek Myśli Wolnej (Koło Warszawskie).

Stowarzyszenie Uniwersytetów Ludowych.

Towarzystwo Klubów Kobiąt Pracujących.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.

Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci Robotnicze Tow. Służby Społecznej.

Wspólnota Twórczości.

## DO POSŁANEK Z B. B.

względy moralne — i tylko one — powinny decydować o waszej postawie w ciężkiej chwili obecnej.

Żaden obywatel, a zwłaszcza żadna kobieta, nie może pogodzić się z tem, aby dla jakichkolwiek przyczyn łamano elementarne zasady etyki i cywilizacji, wzbraniające znęcania się człowieka nad człowiekiem.

Kobiety nie mogą pozostać obojętne wobec faktów, rujnujących od podstaw pracę wychowawczą i kulturalną, odbierających jej sens i wartość.

Zajścia brzeskie muszą być wyświełone, winni ukarani, zaś podobne wykroczenia w stosunku do kogokolwiek — bądź — na przyszłość uniemożliwione.

"Kobieta Współczesna" zamieściła następujący list otwarty grona literatek i działaczek społecznych.

Dalekie od wszelkich względów politycznych, zastrzegając się przeciw wygrywaniu naszego wystąpienia w walkach partyjnych, powodowane najprostszymi uczuciami ludzкими, zwracamy się do was, posłanki, w sprawie Brześcia.

Jeśli Sejm Rzplitej jest jednym z parlamentów świata najliczniej obelanych przez kobiety, to fakt ten zawdzięcza my przede wszystkim autorytetowi moralnemu, jaki zdobyła sobie kobieta polska w czasach niewoli. Autorytet ten nie przestaje obowiązywać, zatem

## HISTORJA Z NIEPRAWDZIWEGO ZDARZENIA

### POS. SAWICKI POZOSTAJE NADAL W WIĘZIENIU

Pos. Sawicki, ze Stronnictwa Chłopskiego, b. więzień brzeski, uwięziony w więzieniu przy ul. Dzikiej, miał być wypuszczony na wolność za kaucją 5.000 zł. Tak brzmiała decyzja sędziego śledczego, p. Demanta.

W ostatniej jednak chwili, na żądanie okręgowego sądu w Białymstoku, pos. Sawicki zatrzymany został w dalszym ciągu w więzieniu.

Sąd białostocki prowadzi przeciwko pos. Sawickiemu śledztwo o strzały do policyj we wsi Knyszynie.

Z tem więzieniem pos. Sawickiego dzieją się rzeczy niesamowite.

Został on aresztowany w pierwszych dniach września i osadzony w więzieniu Białymstoku na zasadzie niezgodnego z rzeczywistością oskarżenia policyj, jakoby pos. Sawicki miał strzelać do policyjantów na wiece w Knyszynie.

Po dwudniowym więzieniu, w dn. 9 września został pos. Sawicki na zasadzie decyzji sędziego śledczego zwolniony z więzienia i miał odpowiadać z wolnej stopy — za owe rzekome strzały do policyj w Knyszynie.

Gdy pos. Sawicki w dniu 9 września około godz. 9 wieczór opuszczał więzienie białostockie, został natychmiast po wyjściu z bramy więziennej ponownie aresztowany i po okuciu go w kajdany wśród niesłychanych pogroźek, odwieziono do Brześcia.

Siedział więc pos. Sawicki w Brześciu nie za Knyszyn, za który został zwolniony, lecz z innych powodów.

Obecnie, gdy pos. Sawickiego w związku ze sprawami brzeskimi miano wypuścić za kaucją z więzienia, przypomniało sobie nagle o jego sprawie knyszynskiej, z której przedtem go

## Protest dozorców więziennych

Lwowski "Dziennik Ludowy" ogłasza pismo 15 dozorców więziennych, którzy wyrażają protest z powodu praktyk stosowanych w Brześciu, a ujawnionych w interpelacji sejmowej — i stwierdzają, że żaden z nich nie sprawował żadnych funkcji w twierdzy brzeskiej.

## JAK "SANACJA" INFORMUJE ZAGRANICĘ...

### SANACYJNE "ARGUMENTY" W SPRAWIE BRZEŚCIA

Sanacyjny "Dziennik dla wszystkich", wychodzący w Buffalo, podaje następującą depeszę z Warszawy:

"Na otwarcie sejmu polskiego przybył między innymi były premier, przywódca stronnictwa Piasta, Wincenty Witos i zasiadł w loży dyplomatycznej. Ukazanie się jego zrobiło olbrzymią sensacją gdyż Witos wyglądał czerstwo, zdrowo, wypasiony i z długimi włosami, co zadało kłam wieściom rozszerzanym przez socjalistów, że w Brześciu ogłoszono więźniom głód i że ich głodowano, tak, że słomę jedli z głodu.

Witos jakoś spał się na tej słomie... a włosy zapewne cudownie mu wyrosły w jednym dniu. Tak zapewne będzie teraz tłumaczyć opozycja jego dobry wygląd i długie włosy."

Jak wiadomo — ob. Wincentego Witos nie było w Warszawie ani w dniu otwarcia Sejmu, ani wogóle po zwolnieniu z więzienia.

zwolniono i znowu zatrzymano go w więzieniu.

Tak więc dla "Brześcia" "puszczono" pos. Sawickiego na "wolność" ze sprawy knyszynskiej, a gdy miano go zwolnić ze sprawy brzeskiej — zatrzymano go za sprawę knyszynską.

Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe!

## SPRAWA BRZEŚCIA W SENACIE

Pod przewodnictwem wicemarszałka senatu, sen. Boguckiego (BB.), odbyło się wczoraj o godz. 11 przed południem, pierwsze posiedzenie senackiej komisji prawnej, zwołane dla ukonstytuowania się komisji oraz rozdzielenia referatów.

Obrady zajął marszałek senatu Raczkiewicz, proponując wybór prezydium komisji oraz wyłonienie specjalnego komitetu, w myśl par. 57 regulaminu obrad, złożonego z trzech członków, a powołanego do wydawania opinii co do poprawności techniki ustawodawczej, oraz redakcji wszelkich ustaw, rozważanych w senacie. Na przewodniczącego komisji większość rządowa powołała sen. Perzyńskiego (BB.), na zastępcę przewodniczącego wicemarszałka sen. Boguckiego (BB.). Sekretarzem wybrano sen. Antoniego Staniewicza (BB.). Przystąpiono do rozdzielania referatów.

Sen. Głabiński (klub narodowy) wniósł o oddanie referatu w sprawie wniosku klubu narodowego, dotyczącego traktowania więźniów brzeskich, senatorowi Godlewskiemu z klubu narodowego. Większość rządowa wniosła ten jednak odrzuciła, a referat oddała sen. Poczetowskiemu z klubu B. B. obejmując referat, sen. Poczetowski oświadczył, że nie może się zobowiązać co do terminu przedstawienia sprawozdania, a to ze względu, jak twierdził, na obszerny materiał, związany z tą sprawą. Wicemarszałek Bogucki, korzystając z przysługującego mu według regulaminu obrad senatu prawa przewodniczącego komisji, zwolnił referenta od obowiązującego w regulaminie terminu 7-dniowego.

Sprawę wyboru komitetu, złożonego z trzech senatorów, przewidzianego w paragrafie 57 regulaminu, postanowiono odroczyć do następnego posiedzenia.

## Piosenka dziadowska

Posłuchajcie ludkowie,  
Co wam dziaduś powie,  
Jakie nowe dziś kawały  
Wyprawiają te socjali,  
No i jensze odmieńce.

Pan Bóg na nas łaskawy  
Dla ratowania sprawy  
Zesłał Polscę sanatorów,  
By dokonali wyborów.  
Ojczyznę odrodzili.

Rzekli: „Cicho, bez krzyków  
Trza nam zwalczyć lewików,  
A wybór wyjdzie galanty,  
Pomogą nam policjanty,  
A Bóg pobłogosławi!"

Zamkli posłów w ortecey,  
By nie robili hecy...  
Nowej Polski stawiąc zęby,  
Wybijali jem tam zęby,  
Przez nijakiej obrzy.

Kto był z warty zapalny,  
Kto sanator moralny,  
Walit zaraz bez mitregi  
Dla sławy Polski, potęgi,  
Dla nowego porządku.

Przy tem biciu nie śnapy,  
Puszczal wszystkie w ruch pompy  
Pan pułkownik dla pewności,  
Aby wszystko się w cichoci  
I jak trza odbywało.

Byłoby też w porządku  
Wszystko w brzeskim zakątku,  
Ale czart, bestja zuchwała,  
Na ziemi zesłał socjała,  
A ten w Sejmie pyskuje.

I wynika stąd spora,  
Jakaś tam Europa  
Mówi, że to bicie w dziurze,  
To nie świadczy o kulturze  
I jensze dyrdymały.

Oto skutki paplania:  
Trza się obejść bez lania,  
Nawet może Ukraińców  
Przez djabelnych tych odmieńców  
Tłamsić będzie nijako!

Ja najswięcej w to wierzę,  
Co stojało w „Kurjerze”,  
Ze z każdego socjalisty,  
To jest zdrajca oczywisty,  
Tfu! jak ten z Targowicy!

Przecie zawsze tam racja,  
Gdzie moralna sanacja!  
Jak więc bije pokrywom,  
N'e należy byle komu  
W zbożnym trudzie przeszkadzać.

Set.

## "MARSZAŁKA TRZEBA KOCHAĆ ZASTRZEŁĘ CIĘ JAK PSA"

KILKA SŁÓW O TRAKTOWANIU  
WIĘŹNIÓW BRZESKICH.

Katowicka "Polonia" (Nr. 2239) donosi o pewnych szczegółach traktowania więźniów brzeskich.

"Dla uwypuklenia charakteru tych „rzeczy" — píše "Polonia" — trzeba przypomnieć jeszcze następujące szczegóły. Gdy aresztowani b. posłowie uzyskali pozwoleni na kupienie sobie szachów p. Kostek - Biernacki zakomunikował im to w ten sposób: „P. Marszałek Pilsudski aresztowanym pozwolił na szachy i warcaby".

Gdy b. posłowie przed wyborami podpisywali deklaracje zgody na przyjęcie mandatu, dozorczy — oficerowie mówili:

"P. Marszałek Pilsudski pozwolił aresztowanym kandydować".

Jeden z majorów w ten sposób określał swoje stanowisko wobec aresztowanych:

"Jeśli p. marszałek Pilsudski każe Was wypuścić, to wypuścimy; jeśli Was każe obić, to obijemy; jeśli Was każe zastrzelić, to zastrzelimy".

Jeden z wachmistrzów, główny opiekca kilku posłów, pastwiąc się nad swemi ofiarami, krzyczał: „Ty kurcze jakiś, marszałka trzeba kochać. Zastrzele cię, jak psa!"

P. Pilsudski to powoływanie się na niego przez umundurowanych oprawców brzeskich niewątpliwie poczyna za ciężką obelgę. Ponieważ on dobrze będzie znał lub łatwo może poznać nazwiska tych oprawców, którzy spługawili mundur polski, przeto przypuszczamy, że jego adoratorzy mu o tych obelgach doniosą i że on we własnym interesie odda pod sąd tych lotrów".

## W niedzielę nie będzie Konferencji

B. WIĘŹNIÓW BRZESKICH

Dowiadujemy się, że w niedzielę nie odbędzie się konferencja b. więźniów brzeskich.

# Venizelos i polityka na Bałkanach

Objazd stolic europejskich, który premier grecki Venizelos rozpoczął od Warszawy, zwraca uwagę na rolę Grecji w obecnej polityce na Bałkanach. Ażeby zrozumieć tę politykę, trzeba sięgnąć dość daleko w czasie i w przestrzeni. W czasie — do wojny światowej. W przestrzeni — do Włoch i do Francji.

Historia Grecji w ciągu ostatnich kilkunastu lat była niezmiernie urozmaicona. Wojna podzieliła kraj na dwa odcinki. Jeden, skupiony dookoła tronu, pragnął zachowania neutralności; drugi — pod wodzą Venizelosa — przewidywał korzyści o powrocie do wojny światowej. W czasie — do wojny światowej. W przestrzeni — do Włoch i do Francji.

sem — nie kwapił się z powrotem. Wreszcie, w lecie r. 1928, dał się uprosić i oddał rządzi Grecją z autorytetem niekwestionowanym przez nikogo. Ta powaga właśnie sprawiła, że mógł w polityce zagranicznej Grecji dokonać pewnych posunięć ciężkich ze stanowiska ambicji narodowej, a jednak wielce pożytecznych.

## WŁOCHY PRZECIW FRANCJI.

Na Bałkanach nurtowały przed wojną trzy prądy: rosyjski, austriacki i włoski. Wojna usunęła dwa pierwsze, postawiła jednak ekspansji włoskiej nową zapórę w postaci wpływu francuskiego. Wykładnikiem tego wpływu stała się przede wszystkim Jugosławia, i z racji swej przynależności do Małej Ententy i z racji stosunków, zadzierzgniętych podczas wojny pomiędzy Serbią a Francją. W Grecji również nie brak zwolenników orientacji francuskiej; utworzenie w Salonikach wspomnianego już rządu prowizorycznego Venizelosa, protestującego przeciw królewskiej polityce neutralności, odbyło się przecież pod auspicjami Francji; a zawód, jakim

skończyła się wyprawa do Małej Azji, i rozgoryczenie do Anglii, która zachęcała do tej katastrofalnej polityki, musiały podzielać na podniesienie się akcji francuskich.

Tymczasem jednym z niewątpliwych dokonań systemu dyktatorskiego we Włoszech stał się zastrzeżenie stosunków francusko-włoskich. Rozkrzyżczony pęd nacjonalistyczny i „mocarstwowy”, jaki Mussolini nadał polityce włoskiej, doprowadził do szeregu mniej lub więcej ukrytych konfliktów z Francją: w zakresie zbrojeń morskich, na terenie Afryki północnej i na Bałkanach. Do stałego mianowicie zapasu idei włoskiej polityki zagranicznej należy przede wszystkim, że bezpieczeństwo Włoch wymaga silnego usadówienia się na wschodnim, bałkańskim, brzegu Adriatyku. Przeświadczenie to, uzasadnione swego czasu stanowiskiem Austrii, utrzymuje się obecnie, mimo zasadniczą zmianę warunków, siłą bezwładności (trwanie pewnych idei politycznych dłużej niż czas, kiedy były racjonalne, jest zjawiskiem bardzo częstym i mogłoby być przedmiotem ciekawego studjum). Owóż w swej polityce

wschodnio-adriatyckiej Włochy nątkają się na Jugosławję, która nie tylko dźwiesz długi kawał wybrzeża Adriatyku w dziedzictwie po Austrii, ale jest też wschodnim lądowym sąsiadem Włoch i sojuszniczką Francji, czyli, że w razie wojny włosko-francuskiej może zadać Włochom pchnięcie w pięć. Oczywiście, że Włochy faszystowskie, nawiązane na rywalizację z Francją i opanowane żądzą rozszerzenia swego prestige'u na Bałkanach, musiały dążyć do odosobnienia Jugosławii — i to prowadzi nas z powrotem do Venizelosa i spraw greckich.

## WŁOCHY PRZECIW JUGOSŁAWII

Albowiem do włoskich posunięć przeciw Jugosławii należy kokietowanie Węgier i pojawiające się co pewien czas w krewkich oświadczeniach Mussoliniego napomykanie o potrzebie rewizji traktatów, tak przykro brzmiące polskiemu uszom.

Należy tu dalej dążyć do zacieśnienia kleszczy około południowego boku Jugosławii przez rozciągnięcie z jednej strony protektoratu nad Albanją, a z drugiej przez popieranie Bułgarii w jej pretensjach do Jugo-

slawii o wynaradawiającą politykę w Macedonii. (Nawiasek mówiąc, stosunki bułgarsko-jugosłowiańskie są pełne specyficznych ślady życia sąsiedzkiego. Bułgaria toleruje u siebie t. zw. Macedońska Organizację Rewolucyjną, która podsyca stałe wrzenie w jugosłowiańskiej części Macedonii. A znowu serbski sztab generalny, jak pisał przed dwoma miesiącami „Times”, „utrzymuje w Jugosławii pewną ilość bułgarskich ludowców, wrogich obecnemu rządowi w Sofji i mogących przy sposobności służyć, jako wolni strzelcy w interesie Jugosławii; pozwala im się też od czasu do czasu urządzić najazdy na terytorium bułgarskie w odwecie za sprawki Mac Org. Rew.”).

Tu wreszcie należy polityka w stosunku do Grecji, która zamyka kłamrę około południa Jugosławii i z którą Jugosławia ma stosunki nie raz naprężone ze względu na prawo korzystania z portu w Salonikach. Dążenia izolacyjne Włoch w stosunku do Jugosławii polegały na terenie greckim na pomaganiu w wyrównywaniu trudności, istniejących pomiędzy Grecją, a Turcją, i wciąganiu Grecji do porozumienia włosko-turecko-greckiego, w którym, rzecz prosta, Włochy posiadałyby naczelny wpływ.

## WŁOCHY — GRECJA — TURCJA.

Etapy tej kombinacji były następujące. W maju 1928 dochodzi do skutku traktat włosko-turecki. We wrześniu tego samego roku, a więc już za rządów Venizelosa, staje układ włosko-grecki. Jako trzeci bok trójkąta pozostaje jeszcze traktat grecko-turecki. Tu rzecz ciągnie się dłużej i trudniej. Potrzeba było całego olbrzymiego autorytetu Venizelosa, aby przewyczerzyć zawyły, które na drodze porozumienia z Turcją spiętrzyły wspomnienia przegranej wojny i tragiczne doświadczenia przesiadki. Dwa lata trwały rokowania. Wreszcie Venizelos osiąga cel. Pamiętamy, jak przed kilku tygodniami, bo na początku listopada, premier grecki był podejmowany z wielkimi honorami w Angorze, dokąd przybył dla podpisania czterech umów, dotyczących stosunków przyjaźni, ograniczenia zbrojeń i ułatwienia handlowych, i jak wizytę tę wyżyskano dla symboliki zakończenia odwiecznej zwady. Cieszone się w Angorze, cieszone się w Atenach. Jedyne niedotłafale jeszcze piszczele rycerzy krzyżowych prawdopodobnie przeszedł dreszcz.

Czy oznacza to tryumf polityki włoskiej, a klęskę Francji? Nie należy sądzić zbyt pospiesznie. Przede wszystkim obrotowy Venizelos w kilka miesięcy po zawarciu traktatu z Włochami podpisał identyczną umowę z Jugosławią... A gdy przed dwoma tygodniami jugosłowiański minister spraw zagranicznych Marinović przybył do Aten, by zbadać, czy traktat grecko-turecki nie wpływa na stosunki pomiędzy Jugosławią, a Grecją, otrzymał uroczyste zapewnienie, że żadna zmiana w tych stosunkach nie zaszła.

Należy też zwrócić uwagę na zjawisko, świadczące o wzrastającym wśród społeczeństw bałkańskich poczuciu wspólności interesów. Z początkiem października odbył się w Atenach zjazd delegacji Rumunii, Grecji, Jugosławii, Bułgarii, Turcji i Albanii. Delegacje były nieoficjalne, zjazd odbywał się jednak z życliwym poparciem rządów i na obradach byli obecni zaakredytowani w Atenach posłowie państw bałkańskich. Powzięto szereg uchwał, zmierzających do zacieśnienia stosunków przez zbliżenie intelektualne, unifikację handlową, pocztową, komunikacyjną, celną itp. i opracowano statut stałej instytucji porozumiewawczej pod nazwą Konferencji Bałkańskiej, której pierwsze zebranie odbędzie się w tym roku w Konstantynopolu.

Jak widać, Grecja w znacznej mierze ma w swym ręku klucz sytuacji. Czy pójdzie pod batutę Włoch? Czy Venizelos, doskonały szesnastolatek, utrzyma równowagę na linii, wypracowanej pomiędzy Włochami a Francją? Czy narody bałkańskie przeciwstawiają własną wspólnotę usiłowaniu wciągnięcia ich w orbitę polityki pozabałkańskiej?

Są to zagadnienia otwarte.

Miecz. Szerer.

## Lokaut węglowy w Anglii

### ZAMACH NA USTAWOWE WARUNKI PRACY 150.000 GÓRNIKÓW POŁ. WALJI

Najnowszy zatarg w górnictwie angielskim, o którym donoszą telegramy pod nagłówkami „Strajk węglowy etc.”, całkiem niesłusznie nazwany jest strajkiem. To nie górnicy porzucili pracę z powodu odrzucenia ich żądań — lecz właściciele kopalń wypowiedzieli górnikom, ponieważ ci nie chcieli się zgodzić na nowe warunki pracy, równające się obciążeniu plac o kilka procent.

mysłu węglowego W. Brytanii. Nakazuje ona usprawnienie wydobycia, i sprzedaży, i wprowadza 7 1/2-godzinny dzień pracy, naprawiając częściowo krzywdę, która stała się górnikom po długotrwałym strajku 1926 r.

Ustawa zmierzała do skrócenia dnia pracy, oczywiście bez zmniejszenia zarobków górników. I dlatego właśnie konserwatywni i „praworządni” wła-

tylko wskutek zawarcia tymczasowej umowy przejściowej z trwaniem do 31 grudnia.

Ta umowa przewidywała obliczenie pracy i czasu pracy okresami 2-tygodniowymi: 10 dni pracy po 3 godzin, jedna sobota 7 godz., przy jednym dniu zupełnie wolnym od pracy. Ten system pozbawiał jednak górników jednej dniówki i obalał właściwie dobrodziejstwa ustawy. Z nadejściem terminu wygaśnięcia umowy, 31 grudnia, przemysłowcy postawili za warunek jej przedłużenia ów system obliczenia 2 tygodniami. Górnicy na to nie mogli się zgodzić. Umowa tedy wygasła — i 150 tys. ludzi w kopalniach południowej Walji znalazło się bez pracy.

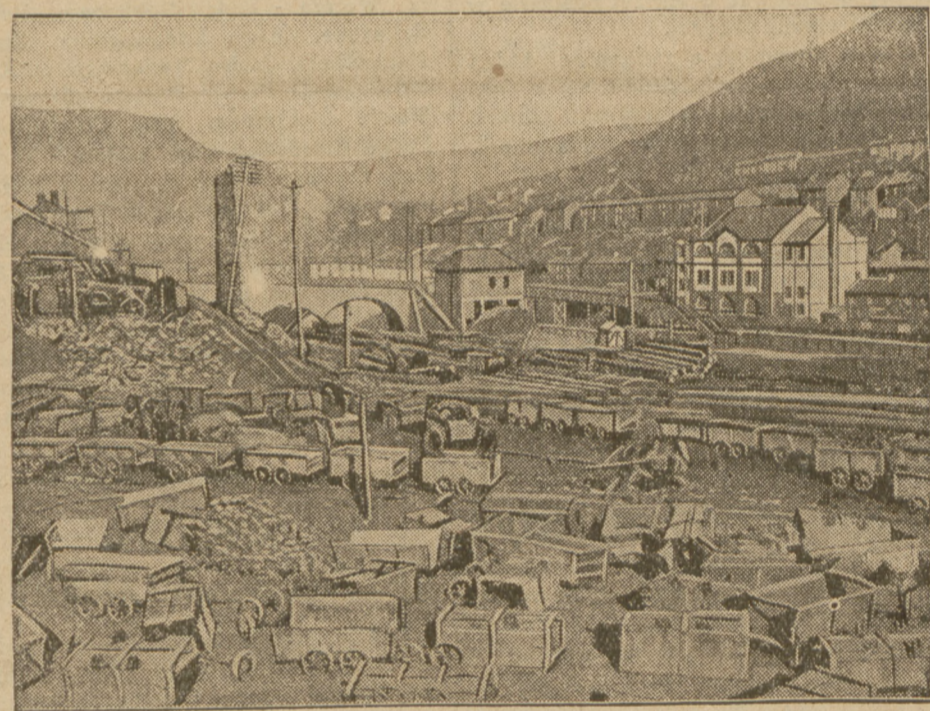
Jeżeli nie uda się zażegnać konfliktu w Walji, bezrobocie może rozszerzyć się na Zagłębie Szkockie i Północno-Angielskie i wtedy powtórzy się sytuacja z 1926 roku.

Jednocześnie nadchodzi wiadomości o poważnym zatargu w Niemczech, w Zagłębiu Ruhry. Tam komuniści wywołali strajk, który przybiera na sile. W związku z tymi zatargami odżyły w przemyśle węglowym polskim nadzieje na powtórzenie się dobrych czasów z okresu strajku angielskiego przed czterema laty.

Nadzieje te są co najmniej przedwczesne. Południowa Walja nie jest konkurentką polskiego węgla na rynkach skandynawskich, a jeżeli chodzi o Zagłębie Ruhry, to tam na hałdach leżą zapasy, starczące na całe tygodnie.

Zamiast liczyć na cudze nieszczeście, przemysłowcy polscy lepiejby zrobili, gdyby swych kolegów angielskich skłonili do przestrzegania ustaw, do jednolicenia warunków pracy w tych najważniejszych krajach Europy, eksportujących węgiel: Anglii, Niemiec i Polski. Bo należy o tem pamiętać, że nowa angielska ustawa węglowa ma i ten cel na oku, i że Rząd Mac Donalda bardzo usilnie zabiega o międzynarodowe porozumienie węglowe.

js.



JEDNA Z NIURUCHOMIONYCH KOPALNÍ W POŁUDNIOWEJ WALJI, GDZIE — JAK WIADOMO — 150 TYSIĘCY GÓRNIKÓW OBJĘTYCH ZOSTAŁO LOKAUTEM

Zatarg wynikł na tle nowej ustawy węglowej, uchwalonej przez parlament przed kilkunastu tygodniami po uciążliwej walce robotniczego Rządu Mac Donalda z konserwatywną opozycją w Izbie Gmin i reakcyjną większością w Izbie Lordów. Nowa ustawa jest pierwszym krokiem na drodze do uporządkowania chaotycznie prowadzonego prze-

ściecie kopalń postanowili: nie wykonywać ustawy w części, dotyczącej warunków pracy.

Jeszcze wtedy, kiedy ustawa miała wejść w życie, zapowiedzieli, że nie zgodzą się na skrócenie dnia pracy do 7 1/2 godz. dziennie. Już wtedy, przed kilku tygodniami groziło bezrobocie w górnictwie, którego udało się uniknąć

## DYKTATURA PANGALOSA.

Dyktatura ta, jak wszelka dyktatura, była oskarżona dotychczasowych polityków, pełna manifestów zapowiadających nieubłaganą walkę z nagromadzonym złem. Był plebiscyt, wypowiedziający się, oczywiście, entuzjastycznie za Pangalosem, były aresztowania i wydalania przeciwników politycznych. Pozmieniano urzędników, porobiono rużę w wojsku, zakneblowano prasę opozycyjną i — doprowadzono kraj do zupełnego chaosu. Po upływie roku nowa rewolucja wojskowa straciła Pangalosa. Wrócono do rządów konstytucyjnych, a wtedy w kombinacjach politycznych poczęła znów wypływać na pierwszy plan patryjarcalna osobistość Venizelosa.

Ale Venizelos, — przebywający na obczyźnie i zatopiony podobno, jak przystało na legendarnego meża stanu, w studiach nad Tuczycyde-

## CHOINKI I ZABAWY DLA DZIALTYWY ROBOTNICZEJ KOMITETU GWIAZDKOWEGO RÓB. TOW. PRZYJACIOŁ DZIECI

Szereg choinek i zabaw dziecięcych Gwiazdkowego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci rozpoczęła w tym roku Orchoń w niedzielę 28.X.

Inne choinki odbędą się w niedzielę 4.I 1931 r.

### O godzinie 11-stej.

1) Na Siedzibnej 5 w lokalu P. P. S. dla Nowego Bródna, pomoga młodzieży T. U. R.

### O godzinie 12-stej.

2) Na Grzybowskiej 57 w lokalu P. P. S. dla Woli — pomoga czerwone harcerstwo.

3) Na Dzielnej 95 w lokalu Młodzieży

T. U. R. dla Powązek — pomoga czerwone harcerstwo.

### O godzinie 14-stej.

4) Na Siedzibnej 5, w lokalu P. P. S. dla Nowego Bródna i Pelcowizny — pomoga młodzieży T. U. R.

### O godzinie 15-stej.

5) Na Wareckiej 7 w lokalu Zw. Zaw. Pracowników Miejskich dla Śródmieścia — pomoga ognisko — wzorówka Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci.

6) Na Zabkowskiej 41-43 w lokalu P. P. S. dla Pragi — pomoga Koło Kobiet P. P. S. i Klub rozrywkowy Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci.

7) Na Czerwonego Krzyża 20, w lokalu dzielnicy P. P. S., dla Powiśla — pomoga dzielnicy.

8) Na Lesznie 53 w lokalu Związku Zaw. Metalowców dla Jerozolimy — pomoga Wydział Kobiet P. P. S.

### O godzinie 16-stej.

9) Na Długiej 19, w lokalu Zw. Zaw.

robotników przemysłu spożywczego dla Starówki — pomoga czerwone harcerstwo.

9) Na Chocimskiej 23 w lokalu Zw. Zaw. Kolejarzy dla Mokotowa — pomoga Klub Kobiet pracujących i Koło Kobiet P. P. S.

### O godzinie 17-stej.

Dnia 6.I, o godzinie 12, Komitet Gwiazdkowy, współdziała nadto z Czerwonym harcerstwem, które urządzi święto powitania Nowego Roku.

Dnia 25.I w niedzielę o 12-iej w południe dla powiększenia funduszu gwiazdkowego, tudzież dla przedstawienia dorobku pracy ogniska — wzorówki, Komitet Gwiazdkowy urządzi poranek w teatrze „Ateneum” „Zakończenie gwiazdki”, za biletami od 5 zł. do 40 groszy.



## ZWYCIĘSKA REWOLUCJA W PANAMIE

Waszyngton, 2 stycznia. (PAT.) Poseł panamski w Waszyngtonie otrzymał wiadomość, iż rząd w Panamie został obalony.

BUENOS AIRES, 2 stycznia. (PAT.) Jak donoszą pisma rewolucjonistów w Pa-

namie odnieśli zwycięstwo. Prezydent Republiki wzięty został do niewoli.

Rangoon, 2 stycznia. (PAT.) Wedle danych urzędowych powstańcy mieli od 200 do 300 zabitych i rannych. Nadto 80 powstańców wzięto do niewoli.

## JUBILEUSZ TOWARZYSZA E. CHOBOTA

PRAGA, 2 stycznia. (PAT.) W tych dniach obchodzi poseł polski do parlamentu czeskiego Emanuel Chobot 30-letcie swej pracy społecznej. Okoliczność ta dała sposobność wyrażenia zasłużonemu jubilatowi licznych dowodów u-

znania i sympatii ze strony ludności polskiej w Czechosłowacji i z różnicy przynależności partyjnej, jak również kołom czeskim, zgrupowanym w stronnictwie socjalistycznym, którego hospitantami są obaj posłowie polscy.

## CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

### SZALENIEC ZASTRZELIŁ DWUCH POLICJANTÓW.

Donoszą z Sidney, że na jednym z przedmieści tego miasta pewien chory umysłowo osobnik zastrzelił dwóch policjantów i zabarykadował się w swoim mieszkaniu.

Policja musiała stoczyć z nim zaciętą walkę i dopiero po upływie dłuższego czasu, zdolna obezwładnić szaleńca, który podczas walki odniósł niezwykłe ciężkie obrażenia.

### WALUTA WATYKANSKA.

Ukazał się dekret papieski w sprawie ustanowienia waluty państwa Watykańskiego. Dekret ten w 7-ym artykule określa charakterystyczne cechy znaków obiegowych, których podstawą jest lira złota, zawierająca 7919 setosiecznych grama czystego złota. W roku bieżącym ilość emitowanych monet osiągnie wartość jednego miliona lirów. Dekret ustala stulirówki złote, dziesięć i pięćdziesiąt stulirówki srebrne oraz bilon niklowy i miedziany.

### SILNY WZROST BEZROBOCIA W NIEMCZECH.

Według danych statystycznych, w okresie od 1 do 15 grudnia ub. r. ilość bezrobotnych wzrosła w Niemczech o 278.000 osób i osiągnęła cyfrę 3.977.000. Jest to około 7% całej ludności Niemiec.

### PROCES STUDENTÓW NA LITWIE.

„Jidishe Stimme“ dowiaduje się, że dochodzenie w sprawie studentów ateistyków na Litwie zostało już zakończone. Oskarżenia są oni z artykułu 124 K. K., który przewiduje kary do 10 lat ciężkiego więzienia. Sprawa będzie rozważana przez sąd wojenny. Akt oskarżenia nie został jeszcze sporządzony.

### TRZY TRUPY. TAJEMNICZE MORDERSTWO NA POGRANICZU SOWIECKIM.

Z pogranicza sowieckiego donoszą o tajemniczym zajściu, jakie miało miejsce w nocy z 31 na 1 stycznia w miejscowości granicznej Kamieniew, położonej niedaleko Radoszkowic. O północy mianowicie do Kamieniewa przybył oddział rzekomego G. P. U., który aresztował miejscowego starostę, komisarza granicznego i kilku komunistów. Aresztowanych samochodem przewieziono do Borysowa. Następnego dnia starostę i komisarza granicznego znaleziono zastrzelonych na szosie, zaś trzech komunistów powieszonych na drzewie pobliskiego lasu. Okazało się, iż morderstwo popełniła grupa partyzantów białoruskich, która za pomocą fałszywego rozkazu dokonała tego aresztowania.

### STAN BEZROBOCIA W GDANSKU.

Opublikowane dane o stanie bezrobocia na całym obszarze W. Miasta wykazują znaczny wzrost liczby bezrobotnych w ciągu ostatniego miesiąca. Gdy z końcem października liczba bezrobotnych wynosiła 17.307 osób, to na dzień 1 grudnia liczba ta wzrosła do 20.272, czyli o blisko 3.000 osób.

Szczególnie znaczny wzrost bezrobocia dał się zanotować wśród robotników niewykwalifikowanych oraz robotników rolnych i budowlanych; wzrost bezrobocia w dwóch ostatnich grupach daje się wytłumaczyć zakończeniem robót sezonowych.

### ODKRYCIE GROBOWCÓW STAROZYMSKICH.

Donoszą z Wiednia: W okolicach Tulln odkryto 10 grobów rzymskich z ostatniego czasu panowania rzymskiego nad Dunajem.

W grobach tych znaleziono liczne przedmioty charakterystyczne dla kultury owych czasów.

### MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA ARTYSTYCZNA.

Donoszą z Kopenhagi: Wedle informacji „Politiken“ fundacja im. Carlsberga wspólnie z Glyptoteką organizuje fundację międzynarodowej nagrody artystycznej, wzorowanej na nagrodzie Nobla.

## Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA W. O. K. R-u. W niedzielę dn. 5 stycznia odbędzie się posiedzenie egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

### KOMUNIKAT.

Komitet Dzielnicy „Starówka“. Rejestracja członków dzielnicy, odbędzie się dn. 2, 3, 4 stycznia 1931 roku.

PODMIEJSKI O. K. R. P. P. S. Egzekutywa OKR. PPS. Warszawa - Podmiejska odbędzie posiedzenie w niedzielę dnia 5 stycznia r. b. o godz. 6 popoł.

DZIELNICA MOKOTÓW. Rejestracja członków Dzielnicy odbywa się w lokalu ul. Chocimska 23, w srody i piątki od godz. 7—9 wiecz. Zakończenie rejestracji 11 stycznia 1931 roku.

DZIELNICA MOKOTÓW. Konferencja Dzielnicowa Sprawozdawczo - Wyborcza odbędzie się dn. 11 stycznia 1931 r. o godz. 10 min. 30 rano w lokalu ul. Chocimska 23. W konferencji weźmie udział tow. pos. Barlicki.

KOMITET DZIELNICY JEROZOLIMSKIEJ wywa towarzyszy, którzy dotąd nie zarejestrowali się do zgłoszenia się na Dzielnicę z legitymacjami pod rygiorem organizacyjnym w terminie do dnia 10 stycznia 1931 r. Sekretariat Dzielnicy czynny codziennie od godz. 6 do 9-iej wiecz.

DZIELNICA MARYMONT - ŻOLIBÓRZ zawiadamia niniejszym, że rejestracja członków dzielnicy przedłużona jest do dnia 6-go stycznia 1931 roku. Rejestrować się można codziennie od godz. 6 do 9 wiecz. (w dni świąteczne od 11 rano do 1 popoł.) w lokalu dzielnicy.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ zawiadamia, iż Zjazd międzyrodowiskowy odbędzie się w dniach 4—5 stycznia w Warszawie. Program zjazdu obejmuje prócz spraw wewnętrzno-organizacyjnych referaty na tematy ideologiczne i polityczne.

## Organizacja Młodzieży T. U. R.

Wzywa się kolporterów kół Warsz. Org. Młodz. T. U. R. po odbiór kart wstępu na akademię antywojenną. Zgłaszać się codziennie między godz. 11 do 2 i od 6 do 9 wiecz., Warecka 7.

### „WIECZORY DYSKUSYJNE“.

W niedzielę, dnia 4 b. m. o godz. 11 rano w sali Z. Z. K., Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się inauguracyjne zebranie „wieczorów dyskusyjnych“ Warsz. Org. Młodz. TUR.

PIERWSZA ŻENSKA GROMADA CZERWONEGO HARCERSTWA im. Marij Kopnickiej, zaprasza wszystkich tow. tow. na uroczysty wieczór, urządzony z okazji czternastolecia istnienia gromady.

Wieczór odbędzie się w niedzielę dnia 4 stycznia 1931 roku w lokalu, Dzielna 95.

W programie przemówienia i bogata część artystyczna. Po obchodzie wieczornica.

Wstęp dla harcerek i harcerzy groszy 25, dla dorosłych groszy 50.

KOŁO TUR. MARYMONT, Mickiewicza 1. W niedzielę dnia 4 b. m. o godz. 6 wiecz., odbędzie się w lokalu koła wieczornica taneczna. Bilety dla członków 70 gr. dla gości 1 zł. Członkowie innych kół mile widziani.

KOŁO IM. MARJI PASZKOWSKIEJ W niedzielę o godz. 1 w południe, koło dla dzieci. O godz. 6 popoł. wieczornica taneczna.

## Ruch kult.-oświatowy

Z TOW. KLUBÓW KOBIET PRACUJĄCYCH. Kursy kroju i szycia w godz. wieczorowych.

Początek 15 stycznia, Marszałkowska 74 m. 11 od 5—7.

### DZIAŁ LEKARSKI

Dr. Z. FAJNCYN

Leszno 36.

Specjalista chorób wenerycznych, płciowych i skórnych. Analizy krwi. Przyjm. 9 r. — 9 w.

Dr. med. H. LEWIN

Niecała 12

Specjalista chorób wenerycznych, niemocy płciowej i skórnych, analizy. Przyjmuje od 9 do 12 i od 3 do 9 w. Niedziela 9—2. Panie 6—7.

## LECZNICE

Chmielna 25 Chłoda 24  
wewnętrzne 10—3 i 4—8  
dzieci 11—1 i 2—7  
ucha, gardła i nosa 11—2 i 6—7  
weneryczne skórne cały dzień  
oczu 1—3 i 4—8  
nerwowe 1—2 i 7—8  
kobiece i akuszer. 11—2 i 3—8  
chirurgiczne 11—2 i 4—7  
ANALIZY. KWARCÓWKI. ROENTGEN  
WIZYTA 4 zL

## Wiadomości z całego kraju

### CHODZIEŻ

#### POD BŁOGOSŁAWIONEMI RZĄDAMI SANACJI

#### Kilka tysięcy bezrobotnych na bruku

W Chodzieży liczba bezrobotnych osiągnęła bodaj że punkt kulminacyjny. Na „gwiazdkę“ otrzymaliśmy podarunek w postaci zwolnienia 400 robotników, zatrudnionych w fabryce porcelany.

W fabryce fajansu St. Mańczaka, zatrudniającej około 800 robotników, ograniczono na zakończenie starożytności roku czas pracy do 4-eh dni w tygodniu. Tartak Cegielskiego, czynny bez przerwy od kilku lat, obecnie został zamknięty bez nadziew uruchomienia.

Cegielnie, których jest pięć, w tym roku częściowo tylko pracowały, przy znacznie zmniejszonej liczbie robotników, a obecnie stoją nieczynne.

Fabryka maszyn rolniczych, stosunkowo najlepiej prosperująca, zwolniła na „gwiazdkę“ wszystkich robotników, pozostawiając za ledwie kilku czeladnikami i kilkudziesięciu uczniów.

Magistratowi, zatrudniającemu przy pracach doraźnych po 4 godziny dziennie, 135 robotników—już na drugi dzień po wyborach i „zwycięstwie“ sanacji—zabrakło potrzebnych funduszy, wobec czego prace zaprzestano.

Pomimo, że robotnicy ci pracowali od półtora roku bez przerwy, zostali oni zaliczeni do „sezonowych“, a wiadomo,

że ostatnio, po „sukcesie“ wyborczym sanacji, sezon martwy nie został uchylony, na skutek czego pozostawiono u nas setki ludzi bez jakichkolwiek środków do życia.

„Oszczędności“ sanacyjnych rządów, naturalnie bez jakiegokolwiek uzasadnienia prawnego—rozciągnęły się u nas i na tych, którzy od czerwca 1926 roku do października roku 1930-go pracowali bez przerwy, a których również nazwano „sezonowymi“, pozbawiając w ten sposób zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

Skutki „radosnej twórczości“ pomajowych rządów odczuwają ci najbiedniejsi, o których nie troszczy się rząd, a magistrat, owiane duchem „sanacji“, zarządzenie ziem widzą... w odpowiedzi: „niema pieniędzy“.

Sytuacja w Chodzieży stała się rozpaczliwa.

Bagatelizowanie najżywniejszych spraw robotnika przez rząd z jednej, a samorządy z drugiej strony—może spowodować tragedię, w skutkach nieobliczalną.

Póki czas, należy o tem pomyśleć. Pieniądze dla bezrobotnych znaleźć się muszą!

### BYDGOSZCZ

#### SZALENIEC ZAMORDOWAŁ SWEGO WYBAWCĘ

Widownia rzadko notowanej tragedji była wieś Adamowo w pow. wolsztyński.

18-letni Nikodem Dudziak ujrzał w pewnej chwili, iż przechodzący przez zamknięte jezioro miejscowy cukiernik Władysław Waligórski, wskutek załamania się lodu, wpadł do wody i zaczął tonąć. Dudziak bez chwili namysłu pospieszny tonącemu z pomocą, wyrębiając siekiera otwór w lodzie. Udało mu się tonącego wy ratować.

Uratowany, pod wpływem nagłego a-

taku szafu, wtrącił swego wybawcę do wody, a gdy Dudziak, uczipowawszy się taflą lodu, usiłował wydostać się z toni, szaleniec chwycił za siekierę i zadał nią kilka głębokich ran tonącemu. Dudziak, straciwszy przytomność, znikł pod wodą i utonął.

Świadkowie strasznej tej sceny obezwładnili szaleńca i oddali go do dyspozycji policji. Waligórskiego odtawiono do zakładu umysłowo - chorych w Owinsku.

### LWÓW

#### DANTEJSKIE SCENY PO WYBUCHU KOTŁA W ŁAZNI

Wczorajsza „Chwila“ przynosi dalsze szczegóły o eksplozji kotła w łaźni rytualnej w Horodence. W krytycznej chwili znajdowało się w łaźni około 25 kobiet z dziećmi. Kocił mosiężny obsługiwany był przez nikłowego Nikoforukę, który w tym dniu potaż pierwszy pełnił służbę. Dziennik zaznacza, że przy kotle brak było monowatu oraz wodomierza.

Skutek eksplozji był tragiczny. Na miejscu rozszarpana została odłamkami kotła Róża Glacer, której część rury kotła przeszła na wyłot piersi. Całe jej ciało przedstawiało z. l. użęganą masę, trudną do rozpoznania. Skutkiem eksplozji wszystkie obecne w łaźni osoby zostały w okropny sposób poparzone, a na miejscu zabity został palacz Nikoforuk. Poparzone kobiety wybiegły nagie wraz z dziećmi na ulicę miasteczka. Do wieczora liczba zmarłych oliar powiększyła

się, gdyż w szpitalu, z pośród przywiezionych tam 9-ciu osób ciężko rannych, cztery, wskutek silnego poparzenia, wkrótce zmarły. Mąż jednej z ofiar na wiadomość o śmierci żony, dostał pomieszania zmysłów. W ciągu nocy zmarły w szpitalu jeszcze dwie kobiety tak, iż po upływie 24-ch godzin od chwili katastrofy liczba zabitych wynosi 6 osób.

Pozostałe ranne osoby, w liczbie około 17-tu rozmieszczono bądź to w szpitalu, bądź to w domach prywatnych. Stan ich jest bardzo groźny.

Na miejsce katastrofy przybyła wkrótce komisja sądowo - lekarska, która podjęła dochodzenie. Dokonano zdjęć fotograficznych oraz przesłuchano szereg osób, które stwierdziły m. in. zaniedbanie w dziedzinie dozoru w łaźni, oraz fakt utrzymywania w zaniedbanym stanie kotła, który znajdował się w łaźni od 30 lat.

### KALUSZ

#### GOSPODARKA W „TESPIE“

Na gwiazdkę tegoroczną „po zwycięstwie“ BB. otrzymali robotnicy redukcję, czyli t. zw. „stójkę“, począwszy od 20 grudnia b. r. włącznie do 7 stycznia 1931 r.

Panowie z „Tespu“ tłumaczą to kryzysem rolnym i ogólnym zastojem w przemyśle. Robotnicy zgodziliby się z tem (bo zdają sobie sprawę z tego, że generałowie i pułkownicy nie zastąpią w życiu gospodarzem państwa zawodowych ekonomistów), gdyby nie to, że obniżono robotnikom płacę o 20 proc., ale „Tesp“ ceny produkcji nie obniżył choćby w stosunku do obniżenia płac robotniczych.

Jeżeli panowie z „Tespu“ chcą naprawdę oszczędzać, to niech zaczną od siebie. Niech pracują z jakimś progra-

mem; niech nie budują budynków z betonowymi podłogami, by później betony te wyrzucać, a wstawiać inne podłogi; niech nie przerabiają ciągle mieszkań dla każdego nowoprzybyłego dyrektora, bo to kosztuje dużo tysięcy.

I niech nie usiłują wykorzystywać dla siebie „dobrego momentu“. Robotnik w „Tespie“ jest cierpliwy i żywi nadzieję, że i dla niego przyjdzie „dobry moment“, a wówczas przypomni różne szkany, jak np. fakt, że na polecenie starosty redukuje się tych robotników, którzy politycznie nie należą do BB.

Smutny to jest objaw, panowie, że po „zwycięstwie“ BB. starosta decyduje, kogo ma się przyjąć do pracy, a kogo wywalić. Ale do czasu dżaban wodę nosi. Górnik.

### ŁÓDŹ

#### WŚRÓD PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH

Łódzki Okręg Związku Pracowników Komunalnych i Inst. Użytk. Publicznej uchwalił rezolucję, w której, po obszernym omówieniu obecnej sytuacji i ataków reakcji na prawa robotnicze, stwierdza:

„Klasa pracująca musi ożbudzić drżmiące w sobie potężne siły, skupić je w wielkich organizacjach zawodowych i rozpocząć solidarną walkę o byt i lepsze jutro, o zmianę obecnego, zgńskiego ustroju gospodarczego na

nowy, lepszy ustroj — społecznego wladania środkami produkcji“.

W szeregach świadomej, zorganizowanej klasy pracującej, nie może zabraknąć pracowników miejskich i instytucji użyteczności publicznej. Do walki tej wzywa Zarząd Okręgu w Ło-  
dzi ogół członków Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej, zorganizowanych na terenie okręgu łódzkiego — i tych wszystkich pracowników, którzy stoją jeszcze poza Związkiem“.

## CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

### DZIŚ

10.15 — 11.45 Transmisja Nabożeństwa.  
11.58 — 12.15 Sygnał czasu. 12.15 — 13.20 Transmisja Poranku Symfonicznego z Filh. Warsz. 13.20 — 14.00 Transmisja z Sali Colloseum meczu bokserskiego „Brno — Polonji“. 14.00 „Uprawa sałat zielonych zimą“. Transmisja z Wilna. 14.20 Muzyka ze Lwowa. 14.30 „Co to są nawozy sztuczne i jak powstają“ — wygl. inż. J. Szymański. 14.50 Muzyka ze Lwowa. 15.00 — 15.20 Nieco uwag o urządzeniu gospodarstw w dobie kryzysu rolniczego — wygl. inż. W. Chmielcecki. 15.20 Muzyka ze Lwowa. 15.40—16.00 Program dla młodzieży i dzieci starszych. 16.00 — 16.20 Skrzyńka pocztowa. 16.20 — 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 — 16.55 „Czy car Aleksander I-szy był katolikiem?“ — prof. J. Iwaszkiewicz. 16.55 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — 17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. 17.30 — 17.40 Przerwa. 17.40 Koncert Orkiestry P. P. 19.00 — 19.25 Rozmaitości, p. Janusz Warnecki. 19.25 Feljton p. t. „Maszyna rusza!“ — wygl. p. Jan Berson. 19.40 — 19.45 Odczytanie komunikatu z przed stu laty. 19.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 Słuchowisko p. t. „Ładna historia“ de Flers'a i Caillavet'a. 20.30 Koncert popularny. 21.10 Kwadrans literacki. 21.25 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Feljton p. t. „Obrazki uliczne z Tokio“ — wygl. p. Okęcki. 22.15 Koncert z Krakowa. 22.50 Komunikaty. 23.00 — 0.15 Transmisja z Teatru „Morskie Oko“ II części Rewji p. t. „Złote Szaleństwo“.

## Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Król Paryża“.  
APOLLO: „Na Sybir“.  
CAPITOL: „Tajemnica limuzyny“.  
CASINO: „Wiatr od morza“.  
COLOSSEUM: „Buster Keaton jako impresario“.  
COLOSSEUM: (Mała sala) „Jego królewską mość Douglas I“.  
FILHARMONJA: „Wiatr od morza“.  
KINO „I ZŁOTY“: „Kropka nad i“ i „Karuzela życia“.  
KOMETA: „Ludzie wiecznego mroku“.  
MAJESTIC: „Pat i Patachon jako królowie mody“.  
MIEJSKI: „Więcej gazu“.  
POLA NEGRI PALACE: „Czar meksykański“.  
PALACE: „Droga do Raju“.  
PAN: „Król Jazzu“.  
SPLENDID: „Neapol śpiewające miasto“.  
STYLOWY: „Król Jazzu“.  
SWIATOWID: „Monte Carlo“.  
SWIT: „Tarzan władca dżungli“.  
TECZA: „Rewja Hollywoodu“.  
UCIECHA: „Pod dachami Paryża“.  
WISLA: „Czerwony błazen“.  
ZNICZ: „Podwójne życie“.  
ASTRA: „Pościg za widmem“.  
CZARY: „Bohater krwawej areny“.  
FORUM: „Skrzydłata flota“.  
CRISTAL: „Zamaskowane twarze“.  
GLOB: „Pogarda śmierci“.  
HOLLYWOOD: „Piekło zazdrości“.  
HELJOS: „Niezbezpieczny romans“.  
LUX: „Krzyk serca“.  
SOKÓL: „Dziewczęce łyzy“.  
MEWA: „Szalona hrabianka“ i „Co może kobieta“.  
MASKA: „Gdzie Wschód jest Wschodem“.  
PROMIEN: „Bohater krwawej areny“.  
PETIT TRIANON: „Polismajster Tagiejew“.  
TOMBOLA: „Nowe życie“ i „Budujemy na kredyt“.  
TON: „Król zebrałów“.  
URANIA: „Dzieci kapitana Granta“.  
UCIECHA: „Raj zakochanych“.

### SZCZEGÓŁY PROGRAMOW W OGŁOSZENIACH

## STAN POGODY

POCHMURNO Z PRZEJAŚNIENIAMI.  
Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Chmurno z przejaśnieniami, potem na zachodzie znowu dżdżysto; noć lekkie przymrozki, w ciągu dnia odwilż. Slabe lub umiarkowane wiatry południowo - zachodnie, potem znowu południowo - wschodnie i południowe.



# Z tajemnic życia ludzkiego

## Czy można odmłodzić starzejący się organizm ludzki?

Niema chyba na świecie człowieka, któryby nie pragnął zdrowia i długiego życia dla siebie i swych najbliższych. Dziesięć lat mija od czasu, gdy po świecie rzeszyła się wieść jakoby życie ludzkie udało się przedłużyć dzięki pewnym zabie-

gom, powodującym odmłodzenie starzejącego się organizmu. Poznanie tajemnicy życia było od wieków jednym z najponętniejszych zagadnień ludzkości. Tajemnica ta zwracała ku sobie umysły najjętsze, a o rozwianiu jej mroków kusili się zarówno fi-

lozofowie, jak i przyrodnicy. Stała się ona również podwalnią wielu religii świata. Szukano ukrytych sprężyn, poruszających te dziwne „maszynki” jakimi są żywe organizmy. W czasach starożytnych jak i w wiekach średnich upatrywano w każdym niemal organie swoistego, niematerialnego „gospodarza”, który gospodaruje i rządzi danym organem. W czasach nowszych poszukiwano w organizmach „siły życiowej”, jako specjalnego rodzaju energii, kierującej biegiem spraw organizmu. Dziś jeszcze, choć w mocno zmienionej formie, pogląd ten jest podtrzymywany przez niektórych przyrodników. Jednakże od roku 1828, kiedy to uczone niemiecki Wöhler otrzymał w sposób sztuczny, w laboratorium, mocznik — produkt znany wówczas jedynie jako wytwór organizmów, a w ślad po nim stworzono w ten sposób ponad dwieście tysięcy związków organicznych, coraz to więcej zyskuje w nauce pogląd, że procesy zachodzące w organizmie są procesami tego samego zędu, co i wszelkie inne procesy chemiczne. Myśl o specyficznej „sile życiowej” ustępuje przed nowym poglądem na życie. W ślad za rozwojem chemii organicznej i fizjologicznej, który dokonał się w ciągu kilkunastu lat, przebudowuje się i nauka o czynnościach organizmu ludzkiego — fizjologia. Badania zyskują nowy kierunek, a organizm ukazuje się oczom badacza, jako niezwykle skomplikowane, zamknięte w sobie „laboratorium chemiczne”. Jedne organa wytwarzają substancje na potrzeby drugich i wzajemnie otrzymują przetwory na swój określony użytek. W każdym organizmie bezustannie odbywa się ta wymiana wartości i od jej prawidłowego biegu zależy życie tej całości, jaką przedstawia organizm.

Wielkim rozgłosem cieszyły się operacje t. zw. „odmładzania”, zapoczątkowane przez Steinach'a, a później uprawiane przez Woronow'a i innych. Cieszyły się wielką sławą na obu półkulach. Istota tych odmłodeń to nic innego, jak wyzyskanie tej właściwości, jaką posiada każdy organ w stosunku do całości organizmu, t. j. służenia innym organom. Spostrzeżono, że gruczoły płciowe, obok swych czynności zasadniczych — wytwarzania elementów rozrodczych, produkują substancje t. zw. hormony, które wpływają na wygląd zewnętrzny osobnika warunkując wytwarzania cech zewnę-

trnych, właściwych danej płci, jak np. głos, zarost i szereg innych, warunkują również dobre samopoczucie, podtrzymanie energii psychicznej i tężyzny fizycznej. Brak tych hormonów przeciwnie, staje się przyczyną depresji, a między innymi i starości. Wystarczyło wszczepić starzejącemu się organizmowi gruczoł, jego część, lub nawet tylko zastrzyknąć pod skórę wyciąg z gruczołów płciowych młodego osobnika, niekonięcznie tego samego gatunku, a już po upływie pewnego czasu widać było poprawę ogólnego stanu całego organizmu. Zdawało się, że ludzkość zdobyła potężną broń przeciwko nieubłaganemu procesowi starzenia się prowadzącemu w objęcia śmierci.

Niestety, większość pacjentów, poddających się odmłodzeniu już po upływie kilkunastu miesięcy nie tylko traci wszystkie dobrodziejstwa, które dała im operacja, ale w nieprawdopodobnie szybkim tempie starzeje się i umiera. To też nie należy zapominać, że brak hormonów płciowych to tylko jedna z przy-

czyn starości. Działalność ich głównie polega na pobudzaniu innych organów do pełnienia normalnych czynności. Jednak w starzejącym się organizmie, o organach zmienionych patologicznie w określonym kierunku, hormony płciowe, sztucznie tam wprowadzone, pobudzają cały organizm do czynności wzmożonej. Pracuje on wtedy pod wpływem nieproporcjonalnie silnego bodźca, to też i zużycie organów jest znacznie większe, w rezultacie ta wtórna starość, która potem następuje, przebiega w szybkim tempie.

Najważniejszym warunkiem zdrowia, a bodaj i długiego życia, to równowaga wszystkich czynności organizmu, harmonja we współpracy poszczególnych organów. Warunki, w których ta równowaga może być zachowana, obok fizjologii bada specjalna gałąź wiedzy, t. zw. higiena. Nauka ta, zwłaszcza od czasów znakomitego Pasteur'a, rozwinięła się potężnie, a jej zastosowanie w życiu społeczeństw ludzkich może być miernikiem kultury poszczególnych narodów.

### JAK OBCHODZONO NOWY ROK W RÓŻNYCH PUNKTACH KULI ZIEMSKIEJ

#### UROCZYŚCIÓT NOWOROCZNE W JAPONI



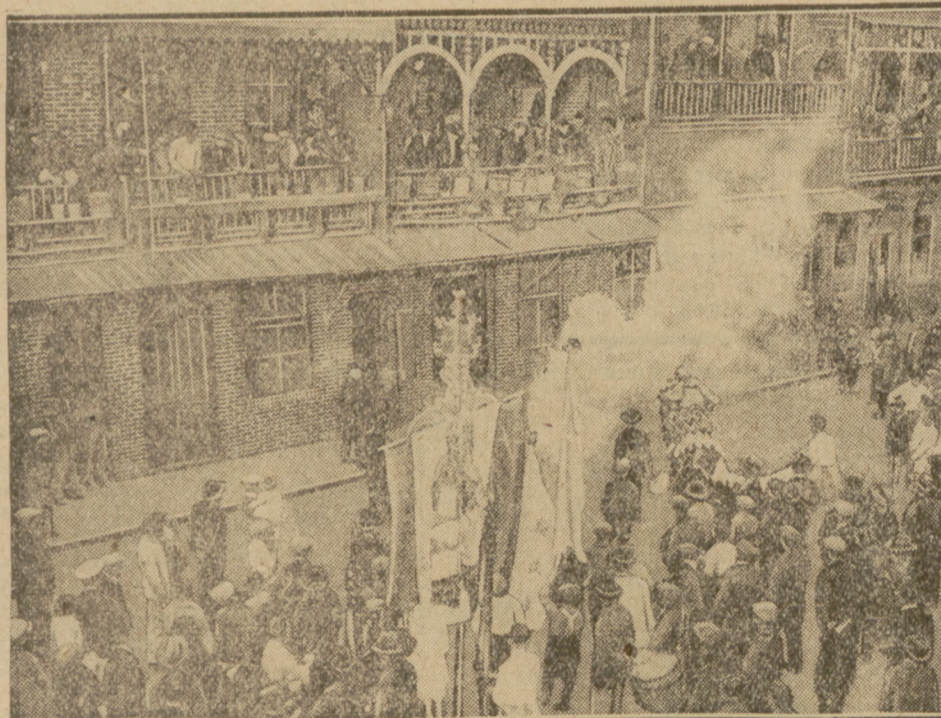
W Japoni Nowy Rok obchodzą szczególnie uroczysto. Ulicami miast przeciągają liczne pochody w malowniczych strojach narodowych. Wieczorem ulice są iluminowane.

#### MURZYNI OBCHODZĄ RÓWNIŻ NOWY ROK



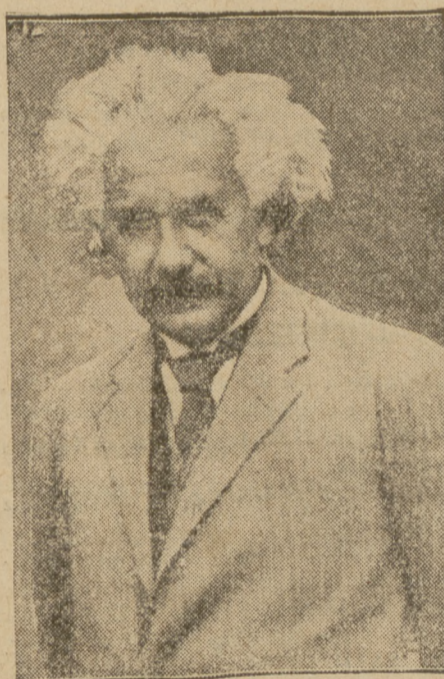
W południowej Afryce murzyni obchodzą również uroczysto dzień Nowego Roku. Kulminacyjnym punktem uroczystości są tańce czarodziejskie w specjalnych strojach i maskach.

#### CHIŃSKIE UROCZYŚCIÓT NOWOROCZNE NA DALEKIM ZACHODZIE



Bardzo malowniczo wyglądają w dzień Nowego Roku ulice chińskiej dzielnicy w Los Angeles. „Synowie Nieba” urządzają w tym dniu nawet na obczyźnie liczne uroczystości w stylu wschodnim. Nasza ilustracja wskazuje jeden z chińskich pochodów noworocznych w Los Angeles.

### EINSTEIN—PROFESOREM UNIWERSYTETU W OXFORDZIE



Słynny twórca „teorii względności” prof. Einstein, jak donosi prasa londyńska, przyjął propozycję uniwersytetu w Oxfordzie objęcia katedry w tamtejszej uczelni w roku 1931. Jako warunek postawiono prof. Einsteinowi, aby na czas swoich wykładów przeniósł się z Berlina do Oxfordu.

### DERWISZ Z ZIELONĄ CHORĄGIĄ PROROKA WYWOŁAŁ KRWAWO STŁUMIONY BUNT W MAŁEJ AZJI



W ubiegłym tygodniu wybuchł w mieście Menemen w Turcji powstanie przeciwko rządowi Kemala Paszy. Powstanie spowodowane zostało przez derwisza, który z zieloną chorągwią w dłoniach wezwał ludność do oporu przeciwko rządowi. Duchownemu, który usiłował uspokoić tłum, odcięto głowę i wbito go na dzidę. Zandarmerja interwenjowała, ale fanatycy zabarykadowali się w meczecie i otworzyli regularny ogień karabinowy, podczas którego

zabito dwóch żandarmów i czterech tubylców.

Po przybyciu posiłków wojska rządowe zajęły miasto, przyczem powstańcy zostali przez żandarmów wymordowani, pozatem żołnierze urządzili krwawą ładnię w mieście, mordując wszystkich sympatyzujących z rebeljantami.

Przywódcy rebelji domagali się przywrócenia szerjatu (muzułmańskiego prawa cywilnego) i utworzenia państwa teokratycznego.

### OSTATNIE CHWILE MARSZAŁKA JOFFRE'A



Przed śmiercią Joffre'a, do śmiertelnie chorego marszałka przychodzili codziennie z wizytami najwybitniejsi mężowie stanu Francji, między innymi

przyjechał również odwiedzić chorego b. prezydent Francji Millerand.

Na naszej ilustracji powitanie Milleranda przed domem marszałka.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.